

559 numeratv:

Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji:

80 Mk.

Na prowincji M. 2000

z przesyłką pocztową: Za granicą . . . M. 3000

wychodzi codziennie rano

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-1b. Reklamów nadesłanych nie zwraca się

Wskazywanie i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

„CZŁOWIEK BEZ TRWOGI?”



Szczegóły wewnątrz numeru

Czy głosować?

System wyborów do Sejmu i do Senatu, przyjęty w ordynacji wyborczej z d. 28 lipca 1922 Nr. 66, poz. 590 i 591 Dz. u. R. P., nie dopuszcza jak wiadomo — głosowania indywidualnego na poszczególne osobistości, wprowadzając natomiast głosowanie na listy, przedstawione w sposób szczegółowo przepisany, przez wyborców, co w praktyce redukuje się do głosowania na listy poszczególnych stronnictw. Możliwe jest wprawdzie w zasadzie przedłożenie listy wyborczej przez grono wyborców, nieprzyznających się do żadnego stronnictwa politycznego, lecz występujących pod znakiem obrony pewnych interesów gospodarczych, społecznych lub narodowych, w rzeczywistości jednak — jak to wykazują już dotychczasowe doświadczenia z okresu wyborczego — zrzeszenia te wolą przyłączyć się do jednego ze stronnictw politycznych, a w szczególności do tego, którego program daje największą gwarancję zrealizowania ich dążeń. I tak widzimy, że wielkie organizacje kobiet, Związek urzędników państwowych itd. zgłaszają akces do Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, natomiast wielkie zrzeszenia kupieckie i przemysłowe solidaryzują się z Centrum polskiem p. Skulskiego. Przymus głosowania na całe listy, a nie na poszczególne indywidualnie, jest konsekwentnie przeprowadzony w obu ordynacjach. Zarówno więc 444 posłów do Sejmu, z których 372 przypada na listy, wystawione w okręgach, a 72 na listy państwowe, jak też 111 senatorów, z których 93 przypada na listy okręgowe, a 18 na listy państwowe, wyjdzie z wyborów na zasadzie głosowania nieindywidualnego, ale ryczałtowego, kolektynowego, podyktowanego uchwałami zarządów poszczególnych stronnictw. W szczególności przy listach okręgowych prawo zgłaszania kandydatów przynajmniej ordynacja wyborcza (art. 45) conajmniej 50 wyborcom, przy listach państwowych zaś (art. 58) conajmniej 5-ciu posłom lub

senatorom ustępującego Sejmu lub Senatu, albo conajmniej 1000 wyborcom z dwu okręgów wyborczych po conajmniej 500 z każdego okręgu.

Proceder głosowania na listy jest praktycznym wykładnikiem zasady proporcjonalności wyborów, którą nasze ordynacje wyborcze przyjęły z ordynacji wyborczej do pierwszego Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej, narzuconej przez socjalistyczny gabinet Moraczewskiego. Zasada proporcjonalności, dodana jako piąty przymiotnik do artykułów powszechności, bezpośredniości, równości i tajności, została wprowadzona jako ostatnie słowo demokratycznego radykalizmu i radykalnej sprawiedliwości. Szło o to, aby nawet małym stronnictwom dać możliwość uzyskania reprezentacji w Sejmie. W obecnie obowiązujących ordynacjach wyborczych zasada proporcjonalności uległa pewnej modyfikacji wskutek tego, że przez wprowadzenie list państwowych, wielkie stronnictwa doznały poparcia z niekorzyścią dla mniejszych. Jeśli bowiem z obliczenia głosów oddanych przy wyborach w pewnym okręgu okaże się, że na jakąś listę przypada więcej mandatów, niż ich jest do dyspozycji w tym okręgu, w takim razie lista owa otrzymuje dodatkowo brakujące mandaty z listy państwowej dotyczącego stronnictwa. Przez korekturę, jaką w odniesieniu do zasady proporcjonalności przedsięwzięła lista państwowa, nawskróś radykalny charakter ordynacji wyborczej w niczem oczywiście nie został osłabiony.

Ten radykalizm społeczny, cechujący nasze ustawy wyborcze, zraża do nich i wogóle do całej akcji wyborczej wiele jednostek z pośród inteligencji, która z natury rzeczy, dzięki ujmowaniu zjawisk życiowych pod kątem rozumu i dzięki doświadczeniu osobistemu i historycznemu, skłania się do politycznych i socjalnych przekonań umiarkowanych. „Poco — powiada mamy brać udział w wyborach, skoro ordynacje wyborcze, uchwalone pod naciskiem stronnictw radykalnych, z góry faworyzują partie skrajne i przewrotowe, których programy i metody działania musimy jak najostrożniej potępić? Wszakże ani census wykształcenia, ani census majątkowy niema żadnego znaczenia. Głos wójciskiego parobka czy dziewczki od krów albo żydowskiej straganiarki ma taką samą wagę, jak głos profesora Uniwersytetu, albo wielkiego przemysłowca, opłacającego miljonowe podatki. Czyż Sejm wybrany na podstawie takiej ordynacji nie może mieć większości skrajnie radykalnej i nieodpowiadającej najskromniejszym choćby wymaganiom intelektualnym? Lepiej więc nie głosować, lepiej zbojkotować takie wybory. Niech rzecz zostanie doprowadzona do absurdu. Niech Sejm będzie tak nieudolny i niekwalifikowany, aby się musiał rozcieść jaknajprędzej wskutek własnej indolencji. A wtedy będzie musiała nastąpić zmiana ordynacji wyborczej w kierunku umiarkowanym i wtedy dopiero będzie możliwy wybór dobrego Sejmu, mogącego sprostać ciężarom na nim zadaniom“.

Drugi zarzut, jaki malkontenci podnoszą dla uzasadnienia swego zamiaru wstrzymania się od głosowania jest ten, że system list zbiorowych uniemożliwi im wybór selekcję pomiędzy kandydatami, że głosami swymi są zmuszeni popierać — obok osobistości pod każdym względem ukwalifikowanych — także jednostki, które uważają za niedojrzałe, niesympatyczne albo wprost szkodliwe.

Oczywiście z góry zaznaczyć trzeba, że tego rodzaju opinie wygłaszała i wygłaszać mogą tylko ludzie stojący poza obrębem stronnictw. Człowiek bowiem, należący do pewnej partii, ma zawsze w sobie tyle wyrobienia politycznego i tyle poczucia karności, iż z wątpliwościami takimi nie wystąpi. Członek partii wie, że w życiu politycznym musi się liczyć z rzeczywistością, jaką jest obecna, chociażby niemiała i niewygodna dla niego ordynacja wyborcza, że nie wolno mu głosić desperackiej zasady: „im

gorzej, tem lepiej“ ani czekać aż głupstwo zabije się własną bronią. Bo zresztą „głupstwo jest wieczne, głupstwo nie umiera“. Fakże przeciw konieczności głosowania na kandydata zdaniem jego nieodpowiedniego bronić się będzie nie uchycieniem się od głosowania, ale przeciwdziałaniem jego kandydaturze podczas akcji przedwyborczej, na zgromadzeniach partyjnych, przed ostatecznym ustaleniem i zgłoszeniem list wyborczych.

O abstynencji przy wyborach ze strony członków stronnictwa obawiać się zatem nie potrzebujemy. Każde jednakże stronnictwo, a zwłaszcza nasze, opiera się nietylko na zorganizowanych członkach czynnych, ale także — to w znacznej mierze na sympatykach.

Otóż tym właśnie sympatykom, pośród których pojawiają się tendencje zbojkotowania wyborów, należy oświadczyć jak najbardziej kategorycznie, że wstrzymanie się od głosowania w obecnej sytuacji byłoby poparciem, a to ogromnie skutecznym party radykalnych i wywołowych, działaniem na szkodę państwa i narodu, po prostu karygodnym przestępstwem wobec sumienia obywatelskiego.

Nie ulega wątpliwości, że obecna ordynacja wyborcza faworyzuje partie skrajnie radykalne. Ale z tego nie wynika wcale, aby stronnictwa narodowe i umiarkowane nie mogły uzyskać większości w przyszłych ciałach ustawodawczych. Jeśli za rządów socjalistycznych Moraczewskiego, w chwili zupełnego chaosu i rozprzężenia, w czasie przejściowego zastrumfowania w całej Europie hasła anarchizacyjnych, stronnictwa te zdołały wprowadzić do Sejmu tak poważną ilość swych reprezentantów, że w sprawach zasadniczych i najdonioślejszych przeciw wbrew wszelkim przekonaniom, racjonalna myśl państwowa z reguły zwyciężała, to przecież teraz stronnictwa te mają przy wyborach szanse bez porównania większe. Bo teraz, po czterech latach rządów belwederkiej lewicy, całe społeczeństwo przekonało się, że tylko te stronnictwa dają rękojmię ładu, porządku i praworządności, że one tylko przedstawiają hamulec przeciw zapędom, chcącym nawet państwową skierować na zgliszczy tory, że on tylko naprawdę zależy na utrzymaniu bytu Państwa i na ułatwieniu jego rozwoju, podczas gdy inni mają na oku jedynie korzyści osobiste lub stanowe.

Najbliższej zaś krytyki nie wytrzymuje niepoważny argument, że Sejm, złożony z samych lewicowców czy też z olbrzymiej ich większości będzie tak nieudolny, iż sam się rozleci czy zostanie rozpedzony, poczem nastąpi zwrot na prawo. To jest zupełne złudzenie. Wówczas rozleci się istotnie, ale nie Sejm lewicowy, tylko Państwo Polskie, i nastąpi zwrot, ale nie na prawo, tylko ku najstraszniejszej anarchii, nieustępującej temu, co się dzieje w Rosji, ku formalnemu już bolszewizmowi.

Podobnie bezzasadny jest ów argument, który chce wstrzymania się od głosowania motywuje przymusem oddawania głosu na listy wyborcze, mogące zawierać także nazwiska ludzi niesympatycznych. Jeśli lista jakaś obejmie, dajmy na to, trzech kandydatów pod każdym względem odpowiednich, a jednego, który mi się nie podoba, to przecież zdrowy rozsądek nie pozwala dla owego jednego „niesprawiedliwego“ poświęcić tamtych trzech sprawiedliwych. A gdyby nawet cała lista stronnictwa, z którego działalnością się solidaryzuję, zawierała same nazwiska ludzi osobliście mi niesympatycznych, to tak sumienie obywatelskie nakazuje mi głosować na tę listę, bo wiem, że moja abstynencja wyjdzie na korzyść nietylko ludzi, jeszcze bardziej mi niemiłych, ale co gorsza — na korzyść szkodliwych programów i sił politycznych.

Tych kilka refleksji wystarczy chyba, aby zamiar zbojkotowania wyborów, jako pomysł — nieprzemyślany dostatecznie i z dobrem Państwa wręcz sprzeczny, pogrzebać na zawsze. (—)

Przegląd polityczny.

MISJA P. HAVENSTEINA W LONDYNIE.

Jak wiadomo, prezydent Banku Rzeszy p. Havenstein bawił w Londynie celem przeprowadzenia pewnych pertraktacji z tamtejszemi kołami finansowymi, zanimby Bank Rzeszy przyjął gwarancje spłaty bonów na 270 milionów marek w złocie, którą to sumę Rzesza ma wypłacić w bonach Belgji.

Otóż p. Havenstein powrócił do Berlina z Londynu w dniu 18 bm. Po powrocie swym został natychmiast przyjęty przez kanclerza i odbył z nim dłuższą konferencję. Następnie wziął udział w posiedzeniu gabinetu, na którym, zdawszy sprawę z wyników podróży, oświadczył, że Bank Rzeszy gotów jest umieścić swój podpis na bonach skarbowych, płatnych Belgji w miesięcznych ratach od 15 stycznia 1923 do 15 czerwca, na sumę 270 milionów w złocie. Rada ministrów postanowiła zawiadomić o tem natychmiast rząd belgijski.

Co się tyczy układu zawartego pomiędzy Bankiem Rzeszy a Bankiem Angielskim, czyż może jakimś konsorcjum międzynarodowym, żaden oficjalny komunikat nie został ogłoszony. Sprawa została uznana za prywatną kwestję Banku Rzeszy, który jako autonomiczny posiada w tym względzie swobodę.

Następnego dnia pełnomocny poseł niemiecki w Brukseli p. Landsberg udał się do ministra spraw zagranicznych p. Jaspar i oświadczył mu decyzję rządu Rzeszy. P. Jaspar powiadomił o tem następnie ambasadora Francji p. de Margerie i Wielkiej Brytanji sir Grahame.

FRANKLIN-BOUILLON UDAŁ SIĘ DO ANGORY?

Jak donosi „Neue Freie Presse“ z Paryża b. minister p. Franklin-Bouillon po odbyciu rozmowy z p. Poincare miał dnia 22 bm. wyjechać z Paryża do Turcji, celem spotkania się z Mustafą Kemal. Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza jednak kategorycznie temu, jakoby p. Franklin-Bouillon otrzymał jaką misję urzędową.

RZĄDY P. NOWAKA I FINANSE PAŃSTWA.

Z okazji expose p. Jastrzębskiego warszawska „Gazeta Poranna“ rozbiegając treść mowy p. ministra, pisze:

„Dowiedzieliśmy się przedewszystkiem, że od czasu usunięcia rządu Ponikowskiego i w ciągu rządów obecnego gabinetu socjalistyczno-ludowcowo-żydowskiego stan finansowy skarbu państwa pogorszył się niesłychanie, gorzej, niż można było się spodziewać.

Gdy pod koniec rządów pp. Ponikowskiego, Michalskiego i Skirmunta (których Naczelnik Państwa usunął na własną rękę jako nieodpowiednich) posiadaliśmy 320 mil. mk złotych w dolarach, funtach i innych obcych dewizach, obecnie majątek ten stopniał przeszło o dwie trzecie, bo do 99 milionów. — Również gdy za rządów Michalskiego druk nowych banknotów prawie ustawał zupełnie, nowy rząd puścił prasy drukarskie w tak szybkie tempo, że w dn. 10. bm. emisja nowych banknotów doszła do 410 miliardów.

Cyfry te lepiej niż wszelka krytyka mówią jak „madry“ był pomysł przesilenia i ile zapłaciliśmy za tę „zabawę“.

552 miliardy deficytu! Oto rezultat, z którym stanął przed Seimem nowy rząd!“

REGULACJA PŁAC URZĘDNICZYCH.

Warszawa. (Tel. wł.). 26. IX. Przed południem zebrał się Konwent Seniorów dla rozwiązania sposobu, w jaki Seim mógłby załatwić projekt rządowy o płacach urzędniczych.

Pos. Ratai zapytał p. min. Jastrzębskiego, czy posiada pokrycie na wydatki, związane z regulacją plac urzędniczych. Min. Jastrzębski odpowiedział, że pokrycia niema i że uważałby za potrzebne, by Seim równocześnie uchwalił mu nowe źródło dochodów.

Pos. Głabiński oświadczył, że na Seimie ciąży obowiązek załatwienia tej sprawy, ponieważ obecny stan plac urzędniczych jest stanem bezprawia. Ustawa z 13. lipca 1919 r. o mnożniku drożyznianym nie jest wykonywana. Rząd daje dodatki dla urzędników i emerytów w niezgodzie z tą ustawą, dlatego należy choćby prowizorycznie do czasu zwołania nowego Sejmu sprawę tę załatwić.

Rozpatrzenie projektu rządowego powierzone podkomisji skarbowo-budżetowej. Podkomisja ta przedłożyła komisji skarbowej rezolucję w sprawie regulacji plac urzędniczych. Projekt ten będzie referowany na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu i opiewa jak następuje:

„Wzywa się rząd do podwyższenia poborów cywilnych funkcjonariuszów państwowych oraz wojskowych i emerytów, począwszy od 1. października 1922. z zachowaniem na razie obecnego systemu uposażenia, które to podwyższenie uwzględnione będzie przez rząd przy uwzględnieniu stosunków drożyznianych.

Teatr świetny

Apollo

dzisiaj od godz.

3 30 popoł.

MIA MAY

w najpiękniejszym dramacie

Indyjski Grobowiec

Niezależnie od tego rząd wyda następujące zarządzenia: 1. Zaliczka jednomiesięczna dla funkcjonariuszów od VII. stopnia w górę. 2. Zniesienie III. pasa drożyznianego. 3. Przesunięcie niektórych miejscowości z II. do I. pasa drożyznianego. 4. Podwyższenie dodatku wyrównawczego dla Warszawy. 5. Dodatek za wysługę lat od 1. października b. r. 6. Dodatek kresowy. Poza tem w 4 tygodnie po zebraniu się nowego Sejmu rząd przedłoży nowy projekt ustawy uposażeniowej“.

LISTY PAŃSTWOWE.

Warszawa. (Tel. wł.). 26. IX. D. U. P. o godzinie 6 wieczorem ukończono przyjmowanie list państwowych do Sejmu i list do Senatu. W dniu dzisiejszym zgłoszono następujące listy:

Lista Nr. 15. Chłopsko - radykalna pos. Okonia.
Lista Nr. 16. bloku mniejszości narodowościowych. Na czele listy państwowej tego bloku stoi na

pierwszem miejscu Izaak Gruenbaum, na drugim zaś ks. kanonik Józef Klimke z Wielkopolski.

Lista Nr. 17. Komitet Zjednoczenia stronnictw narodowo-żydowskich.

Lista Nr. 18. Komitet wyborczy inwalidów i zdemobilizowanych oficerów.

Listy Nr. 19 nie będzie. Zgłoszono wprowadzić listę centrum mieszczańską, ale po godzinie wycofano ją.

Lista Nr. 20. Żydowski demokratyczny blok ludowy z Prihockim na czele.

Lista Nr. 21. Centralny Komitet wyborczy niezależnych socjalistów Drobnera.

Warszawa. (Tel. wł.). 26. IX. D. U. P. usunęli z listy do Senatu min. Narutowicza na jego życzenie. Na liście tego stronnictwa do Sejmu stoi na pierwszym miejscu Kucharzewski, zamiast postawionego niedawno Iwanowskiego.

Po naradach paryskich.

SULTAN ABDYKUJE? PRZED ZMIANĄ GABINETU W GRECJI.

Londyn. (Tel. wł.). 26. IX. Prasa turecka donosi z Konstantynopola, że wskutek wystosowania noty państw sprzymierzonych wyłącznie do rządu kemalistycznego z wykluczeniem Wysokiej Porty w Konstantynopolu, obiegają tam pogłoski, że sultan będzie musiał ustąpić.

Londyn. (AW) „Daily News“ podaje, że obecni ministrowie rządu tureckiego dla spraw wewnętrznych i zewnętrznych podadzą się wkrótce do dymisji. Skutkiem tego utworzone będzie ministerstwo nacjonalistyczne. Turecka prasa omawia nową aliantów do rządu tureckiego bardzo przychylnie. W Konstantynopolu panuje zupełny spokój, aczkolwiek ludność niezadowolona jest z przybycia okrętów wojennych greckich.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Konstantynopola: Spotkanie generała Schuttewortha z komendantem tureckim było b. przyjazne. Komendant turecki zgodził się natychmiast na cofnięcie kawalerji poza strefę neutralną i oświadczył, że Kemalisci nie życzą sobie w żadnym razie wojny z Anglią.

Leafield. (PAT.) Rząd angielski wyraża swą zgodę, aby Turcja została członkiem Ligi Narodów. Rząd angielski chce w ten sposób dać dowód, że jest zwolennikiem dopuszczenia do Ligi Narodów przedstawicieli wszystkich narodów muzułmańskich.

Londyn. (PAT.) Według doniesień Reutera z Aten, rada gabinetu obradowała wczoraj przez całą noc i postanowiła zwołać zgromadzenie narodowe na dzień 2. października. Rząd postawił wniosek o votum zaufania. W kołach politycznych panuje zdanie, iż rząd obecny się nie utrzyma i że prawdopodobnie utworzony będzie gabinet z gen. Mołaxem na czele.

Ateny. (AW) Ostatnie posiedzenie rady gabinetowej miało przebieg burzliwy. W wyniku obrad postanowiono zwrócić się do Venizelosa z zapytaniem, czy byłby skłonny przyjąć zastępstwo Grecji w rokowaniach dyplomatycznych w sprawie Bliskiego Wschodu. Venizelos prawdopodobnie odmówi przyjęcia tej misji.

Paryż. (PAT) Havas. „Temps“ wyraża radość z powodu dościsła do porozumienia pomiędzy Poincarem Curzonem i Siorzą w sprawie wystosowania do Turcji zaproszenia na konferencję dla uregulowania kwestji wschodniej. Cały świat cywilizowany, pisze „Temps“ przyjmie tę wiadomość ze szczerą radością, ponieważ decyzja ta jest nie tylko zgodna z polityką Francji. Włoch, jaką stała, stosowały, lecz nadto i przedewszystkiem stanowi poważny sukces w sprawie ogólnego pokoju, dla którego uczestnicy konferencji paryskiej pracowali ze zrozumieniem rzeczywistości, dobrą wolą i z zyskiem politycznym, godnym największej pochwały. Uczucie solidarności moralnej państw sojuszniczych i poczucie odpowiedzialności ciężającej na nich wobec kryzysu zagrażającego wywołaniem nowej wojny, wzięły górę nad wszelkimi względami ubocznymi.

Rzym. (PAT.) Wszystkie dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu wyników konferencji odbytej w Paryżu w sprawach wschodnich. „Il Mondo“ przewiduje jednak pewne komplikacje ze strony rosyjskiej. Dziennik nie sądzi, aby sprawa cieśnin mogła być łatwo uregulowana bez udziału Rosji, tem więcej że ta o nią jest sprzymierzeńcem kemalistów. Wobec powrót sprawy zabezpieczenia wolności cieśnin Lidze Narodów jest rzeczą prawdopodobną, że wywołają się ponownie kwestja uznania de jure rządu bolszewickiego. Należy bowiem przypomnieć, zdaniem dziennika, że traktat w Sevres zarezerwował Rosji miejsce w komisji dla spraw cieśnin.

Londyn. (PAT) „Daily Mail“ donosi z Konstantynopola: Sądzą, że Turcja przyjmie zaproszenie na konferencję; jednakże prosi Jugosławję i Rumunię, aby poruszyły sprawę udziału Rosji. „N. York Herald“ sądzi, że stanowisko Rosji może być czynnikiem krytycznym w obecnej sytuacji. Donoszą, że Enver Pasza został mianowany prezydentem niedawno utworzonej republiki turkiestańskiej i pozostaje w stałym kontakcie z Sowietami.

Wynik wyborów do Sejmu śląskiego.

KŁĘSKA N. P. R. — WOJ. RYMER USTĘPUJE?

Katowice. (Tel. wł.). 26. IX. Główny Komitet wyborczy w dalszym ciągu zestawia urzędowo wyniki niedzielnych wyborów do Sejmu śląskiego. Dotychczas brak w tem zestawieniu wyników z gminy Chudów (pow. Rudzki) jednakże nie zmieni on już zasadniczo ogólnego wyniku. W rezultacie wyborów posiadać będzie blok narodowy w Sejmie śląskim prawdopodobnie 19 mandatów, PPS. 8, NPR. 6, PSZ. 1, Klub niemiecki 11, socjaliści niemieccy 3, razem 48 mandatów.

Kłeska NPR. jest wynikiem sojuszu tej partji z lewicą. Lud śląski dobrze zorientował się w sytuacji i dał tej partji należyta odprawę.

Warszawa. (AW) W rezultacie wyborów do Sejmu śląskiego podział 48 przewidywanych ustawą mandatów będzie następujący: Blok narodowy 19 mandatów, Klub niemiecki 11, PPS 8, NPR 6, socjaliści niemieccy 3, PSL 1. Sejm śląski zbierze się na pierwsze posiedzenie już w przyszłym tygodniu w myśl przepisów statutu autonomicznego, który przewiduje zwołanie sejmu w 8 dni po dokonaniu wyborów. W wyniku wyborów oczekują tu w niektórych kołach ustąpienia p. Rymera ze stanowiska wojewody śląskiego, gdyż stanowisko to zajął on jako przywódca NPR, uchodzącej wtenczas za najsilniejszą partję na Śląsku.

DEFICYT FRANCJI.

Paryż. (AW) Finansowa komisja parlamentu francuskiego ogłosiła wyniki swych prac. Przewidywany deficyt zwykły wyniesie 3 miliardy 711 milionów franków, deficyt zaś specjalny budżetu reparacyjnego 10 miliardów franków.

ZJAZD W MOSKWIE.

Warszawa. (AW) Termin konferencji rozbrojeniowej w Moskwie będzie wyznaczony dopiero po zjeździe w Rewlu ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. Na zjazd, który odbędzie się prawdopodobnie w połowie października uda się również minister spraw zagranicznych Narutowicz.

Ostatnie posiedzenie starego sejmiku.

Warszawa. (Tel. wł.). 26. IX. Jak to zwykle bywa w tego rodzaju wypadkach, ostatnie posiedzenie Sejmu było przeładowane drobnymi i ważnymi sprawami, które Sejm w pośpiechu miał uchwalić.

Do ostatniej chwili załatwiono połowę porządku dziennego.

Ze spraw załatwionych na porządku posiedzenia na pierwsze miejsce wybiła się sprawa 8-mio-procentowej pożyczki złotej; Pos. Majewski (ZLN) zgłosił ważną poprawkę, by zamiast słów: „zabezpieczenie zapasem kruszców PKKP.“ było „zabezpieczenie majątkiem Rzpltej“. Poprawkę przyjęto 104 głosami przeciw 86. Kiedy przystąpiono do trzeciego czytania, oświadczył min. Jastrzębski, że na poprawkę tę się nie zgadza i w razie jej przyjęcia ustawę wycofa.

Przy tej sposobności wygłosił minister płomienia mowę przeciw pos. Radziszewskiemu. Wywołało to fatalne wrażenie, ponieważ pos. Radziszewski nie był obecny na posiedzeniu. W rezultacie Sejm zreasumował swoją poprawkę. Poprawka pos. Majewskiego przeszła 154 głosami przeciw 117, poczem cała ustawa uchwalono.

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie 341-sze. P. Uziębło referuje sprawę ratyfikacji poprawek do kilku artykułów paktu o Lidze Narodów. Jedną z tych poprawek dotyczących udziału członków w budżecie Związku Narodów. Obecnie dzieli się on na 924 części, z których na Polskę przypada -5. Ustawę ratyfikowano w drugim i trzecim czytaniu.

Po referacji p. Kamińskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę w sprawie ratyfikacji układu z wielkimi mocarstwami w sprawie Klapedy. Następnie w trzecim czytaniu przyjęto ustawę o przyznawaniu nagród za zwalczanie przemysłnictwa.

Przystąpiono do głosowania nad ustawami finansowymi. Ustawę o złotym polskim przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Ustawę o 8 proc. pożyczce złotej uchwalono w trzecim czytaniu.

Po referacji p. Zygmunta Seydy ratyfikowano w trzecim czytaniu układ spółki praskiej na Górnym Śląsku oraz układ polsko-niemiecki w spornych sprawach administracyjnych na Górnym Śląsku.

Po referacji p. Rosseta przyjęto w trzecim czytaniu ustawę ratyfikującą konwencję paryską, dotyczącą ruchu automobilowego.

Obradowano następnie nad ustawą o ogłoszeniach dokonywanych w „Ogłoszeniach Rzeczy Niemieckiej“ i w „Ogłoszeniach Państwa Polskiego“. Referował p. Zygmunt Seyda. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Po referacji p. Farnawskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę zmieniającą ustawę austriacką z r. 1873 o postępowaniu karnym.

W związku z tem przyjęto rezolucję zaproponowaną we wniosku nagłym p. Federowicza, która poleca rządowi, aby tym obywatelom wschodniej Małopolski, którzy w czasie od 1. sierpnia br. wskutek podpalenia ponieśli szkody ogniowe, udzielał wszelkiej możliwej pomocy, oraz potrzebnych ulg, w szczególności zaś spieszył im wydatnie z pomocą kredytową i ułatwiał najszybciej i najskuteczniej odbudowanie gospodarstwa.

Następnie w trzecim czytaniu przyjęto ustawę o skutkach prawnych zatajania części ceny w umowach o sprzedaży lub zamianie, ustawę o ustalaniu wartości celem wymiaru opłat stemplowych, nowelę do ustawy z 29 lipca 1919 r. w przedmiocie umów przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemi, nowelę w sprawie wstrzymania eksmisji dzierżawców gruntów zajętych pod budowę, położonych w obrębie miast, miasteczek, wsi i osad, na obszarze Ziemi Wileńskiej i województwa białostockiego i ustawę w sprawie umów przyrzeczeń, sprzedaży nieruchomości na kresach wschodnich.

P. Godek referował sprawę uposażenia urzędników. Komisja uchwaliła przedłożyć Sejmowi rezolucję i referent pisał o jej przyjęciu. (Rezolucję tę podaliśmy we własnym sprawozdaniu z konwentu seniorów. Red.). Izba rezolucję przyjęła jednomyślnie.

P. Federowicz referował projekt ustawy o rozbudowie miast. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie Izba przystąpiła do obrad nad samorządem dla województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Referuje p. Halban zaznaczając, że między przedłożeniem rządowym a komisji zachodzi różnica zewnętrzna. Wobec tego komisja postanowiła wziąć pod obrady za podstawę zarówno projekt rządowy jak i projekt p. Głabińskiego. Mogłoby powstać pytanie, dlaczego mając ustawy o samorządzie powszechnym zajmujemy się specjalnie temi województwami. Ale w tych województwach już przed wojną rozwijało się życie samorządowe i były próby normalnego współżycia obu narodów w granicach samorządu. Uważaliśmy więc, iż wobec tego należy wydać szczególne przepisy dla tych trzech województw, oczywiście z pewnymi zastrzeżeniami.

P. -Niedziałkowski: Nasza koncepcja autonomii jest inną niż koncepcja komisji konstytucyjnej. Projekt komisji zdaniem mówcy mija się z celem. Tworzy on sztuczny podział tych terytoriów na trzy odrębne tereny i rozbija żywy organizm społeczny. Jedyną drogą do załatwienia sprawy Małopolski Wschodniej jest zapewnienie jej takiego porządku, któryby wzmógł szczere przywiązanie ludności ukraińskiej do polskiej. W agitację nie wierzymy. Zagadnienie polega na tem, że trzeba tu naród ukraiński w granicach Rzeczypospolitej związać z Rzplta nie bagnetem, a serdecznie przywiązać. Próba z naszej strony był projekt autonomii terytorjalnej. Należy stworzyć takie warunki, których mniejszość czułaby się dobrze i swobodnie się rozwijała. Wyznajemy zasadę współgospodarki dwóch czynników krajowych. Przewidujemy zupełną samodzielność na grun-

Rozbijanie Polski.

Warszawa. (Tel. wł.). 26. IX. Wstręt i oburzenie wywołała dzisiejsza mowa posła socjalistycznego Niedziałkowskiego w sprawie samorządu dla Małopolski wschodniej. W mowie tej rzucił pos. Niedziałkowski pod adresem społeczeństwa polskiego oszczercze i kłamliwe oskarżenie o uciskanie Ukraińców w Małopolsce wschodniej, powołując się przytem na robotników polskich.

Posł Niedziałkowski zapominał prawdopodobnie o deputacji robotników, jaka się zjawiała swego czasu w Sejmie po pierwszym postawieniu przez socjalistów projektu autonomii terytorjalnej. Przybyli wówczas robotnicy z Borysławia, a jeden z nich oświadczył posłowi Niedziałkowskiemu, że gdyby z podobnym projektem wystąpił w Borysławiu, nie wyszedłby stamtąd żywy.

cie oświatowym, kulturalnym, szkolnictwa itd., wybory zapomocą katastrof narodowych, aby zmniejszyć pąsaczynę tarć pomiędzy dwoma narodami. Tylko kretyn, albo człowiek nieuczciwy może twierdzić, że chcemy oderwać Małopolskę od Rzpltej. Nasza polityka nie jest podyktowana względami na tzw. konieczności międzynarodowe. Nasz projekt ma być podstawą do zgody polsko-ukraińskiej, która nie jest tylko tęsknotą, lecz postulatem państwowym. Wyciągamy rękę do ukraińskiej klasy robotniczej Wschodniej Małopolski, do ludu ukraińskiego.

P. Buzek: Sprawozdawca mniejszości oświadczył, iż zmienione powinny być przepisy o prawie wyborczym do Sejmików. Z projektu rządowego wprowadzić przyjęto przepisy, że każdy, kto ma prawo wyborcze do Sejmu, ma je także do Sejmiku, ale skreślono drugi przepis, który ustanawia, że wybory do Sejmików mają się odbywać na tych samych zasadach co do Sejmu. Oto mniejszość komisji domaga się pod tym względem przywrócenia w art. 5 brzmienia projektu rządowego.

P. Chomiński: O ile chodzi o Małopolskę wschodnią, to jesteśmy za wnioskiem p. Niedziałkowskiego, tj. za autonomią terytorjalną. Wobec rażącego błędów projektu, zgłosiliśmy szereg poprawek, i tak: liczby członków Sejmiku nie określamy z góry, lecz powiadamy, że ma być 1 członek na 20,000 mieszkańców. Wreszcie domagamy się, aby termin wejścia w życie był skrócony z 2 lat na 1 rok.

P. Głabiński zaznaczył, że przed ferjami letnimi Sejm wezwał rząd aby przedłożył ustawę o samorządzie wojewódzkim w całym państwie. Zgodziliśmy się na to, aby wymieniono specjalnie województwa Wschodniej Małopolski, pragniemy bowiem, aby ludność tamtejsza dopuszczona była do uchwał, aby okazać ludności ruskiej, że nie myślimy o jej upośledzeniu. Rząd nie zastosował się do uchwały sejmowej, lecz przedłożył projekt tylko dla tych trzech województw, a w motywach oświadczył, że projekt powyższy przesłał państwu do zaopiniowania i na podstawie tego projektu rząd pragnie zapewnić suwerenność państwa polskiego nad wymienionymi województwami. Na takie stanowisko nie możemy się zgodzić. Wychodzimy z założenia, że te trzy województwa są integralną częścią Polski. Nie możemy sami tego kwestionować. Rozumiemy, że mogą kwestionować tę sprawę obcy, ponieważ w traktacie powiedziano, że wschodnia granica będzie określona przez koalicję później. Rozumiemy, że w naszym interesie leży, aby sprawa była wyjaśniona przez koalicję, nie możemy jednak pozwolić, aby z naszej inicjatywy powstać mogły wątpliwości, co do praw naszych do Małopolski. Następnie mówca omawiał obszernie projekt ustawy i polemizował z wywodami p. Niedziałkowskiego, oświadczył, że my Polacy, gdy mówimy o kwestjach narodowościowych, jesteśmy gotowi ze wszystkiego odstąpić, i że myślimy przede wszystkim o interesach mniejszości, a o interesach większości polskiej zaponiamy. Jesteśmy gotowi na przyjęcie projektu komisji, gdyż uważamy go za pewien kompromis z rządem i stronnikami.

P. Szyper nazywa ustawę nierealną, gdyż najważniejsze kwestje pozostawia ona do uchwalenia w przyszłości i ma wejść w życie dopiero po 2 latach. Ustawa nie uwzględnia interesów żydowskich, wobec czego mówca oświadcza się przeciw niej.

Zabiera głos prezydent ministrów dr. Nowak:

Wysoka Izbo! Stosownie do woli Wysokiej Izby, obecnie na porządku dziennym obrad znajduje się przedłożenie, obejmujące zasady samorządu wojewódzkiego, ze szczególnem uwzględnieniem trzech województw wschodniej Małopolski. W tych ogólnych zasadach samorząd wojewódzki w Małopolsce jest tak przemyślany, aby w niczem nie naruszał swoistości państwowej, dawał jednak dużym jednostkom administracyjnym możliwość równego stosowania do tych szczególnych właściwości fizycznych i technicznych specjalnego stosunku narodowościowego. Zwracam uwagę na południowo - wschodni kąt państwa polskiego, na trzy wymienione w projekcie województwa. Tam my Polacy razem z narodem ruskim jesteśmy zmieszani w taką etniczną mieszaninę, że nie da się oddzielić jednego narodu od drugiego w sposób geograficzny. Żyć na tych ziemiach, przeciwstawiając się jedno drugiemu, nie możemy. Wskutek tego wyszukanie takich form bytowania, któreby umożliwiały współżycie obu narodów, jest koniecznością dziejową.

Wystąpienie posła Niedziałkowskiego jest dowodem, że w kampanii o głosy i poparcie mniejszości narodowościowych nie cofają się socjaliści przed niczem, stając otwarcie na przekór interesom Polski. Walka społeczeństwa polskiego o utrzymanie swego stanu posiadania nazywa się w języku P. P. S.: „uciskaniem mniejszości narodowych“.

Staje się rzeczą coraz bardziej jawną, że walka przy wyborach rozstrzygnie się pod hasłem obrony polskości. Stronnictwa lewicowe wraz z ludowcami i D. U. P. stają otwarcie w jednym szeregu z antypolskim blokiem mniejszości. Na kresach wschodnich zawarła lewica formalny blok z mniejszościami.

„Uzyskać większość w przyszłym Sejmie choćby za cenę rozbicia Państwa“ — oto hasło, które wystawia dziś lewica na swym sztandarze.

Pan sprawozdawca w komisji konstytucyjnej słusznie podniósł w swoim referacie, że Polska zaledwie położyła fundament swego istnienia i w trakcie całej znoonej pracy państwowej - twórczej nie przecoczyła jednak tego doniosłego problemu narodowościowego i w przedłożonym Wysokiej Izbie projekcie samorzutnie przystępuje do jego rozwinięcia w duchu wyrozumiałości narodowej i w duchu zapewnienia narodowi zamieszkiującemu południowo-wschodnie województwa, od wieków tam osiadłemu, możliwość nieskrępowanego, wszechstronnego rozwoju narodowego. Przez przeszło 100 lat doznawaliśmy w niewoli katuszy takich, że równych im mało z pewnością wykazuje historia. Dziś zatem, gdy jesteśmy wolni i silni, mając własne potężne państwo, z własnej nieprzymuszonej woli zapewniamy narodowi ruskemu swobodny rozwój narodowy w ramach państwa polskiego. Czynem tym stwierdzamy, że hasła, które przodkowie nasi w walkach o niepodległość, w walkach krwawych i prawie beznadziejnych wypisali na swoich sztandarach: „Za naszą i waszą wolność“, nie były czczym frazesem, lecz głębokim poczuciem sprawiedliwości historycznej.

Obecna gigantyczna zawierucha dziejowa, która zgniotła potężne państwa, gniotące narody, udowodniła, że poczucie sprawiedliwości jest zarazem mądrością polityczną. I my też przez dzisiejsze przedłożenie spełniając akt poczucia sprawiedliwości, spełniamy akt przewidywany politycznie i akt politycznej mądrości. Obecna chwila jest chwilą historyczną, jest momentem dziejowym doniosłego znaczenia w życiu naszej Ojczyzny, momentem, którego siła zawazy na jej przyszłości, bo oto kładziemy jeden z kamieni węgielnych naszej polityki. Sądzę, że się nie mylę, jeżeli w akcie tym dopatrzę się ducha, który kierował nami wówczas, gdy akt ten wzmacniał podwaliny państwa polskiego. Rząd w świadomości wielkiej ważności chwili, którą może wielki znany poeta przecuciem wieszcza miał na myśli wołając: „Jest to chwila osobliwa“ — prosi Wysoką Izbę, aby dotyczące przedłożenie przyjęła o ile możliwości jednomyślnie.

Po przemówieniach końcowych sprawozdawcy p. Halbana, przystąpiono do głosowania. Wniosek mniejszości p. Niedziałkowskiego odrzucono. Przyjęto poprawkę p. Głabińskiego do art. 4, wedle której prawo głosowania do Sejmików mają wszyscy mieszkańcy województw, którym przysługuje prawo wyborcze czynne względnie bierne do Sejmu. Wojewodowie i państwowi urzędnicy administracji politycznej nie mogą być wybierani do Sejmiku tego samego województwa, w którym pełnią obowiązki. Członkowie Sejmików wybierani są na lat 5.

Pozatem wszystkie poprawki odrzucono i przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie przyjęto ustawę upoważniającą ministra robot publicznych do wydawania przepisów w dziedzinie budownictwa, ustawę uchylającą na lat 10 ograniczenie służby czynnej profesorów szkół wyższych do 65 roku życia, ustawę o rozszerzeniu sieci dróg państwowych w Wileńszczyźnie, ustawę o podwyższeniu opłat szynkarskich w h. Galicji od napojów wyskokowych i wina 400-krotnie, a od piwa 100-krotnie, ustawę o bpiatach za nadzór nad zakładami ubezpieczeniowymi, ustawę w przedmiocie zmiany gminnego podatku gruntowego na ziemiach wschodnich, ustawę regulującą prawo nabywania obywatelstwa polskiego przez obywateli Węgier i Austrii i ustawę w sprawie kwalifikacji zawodowej nauczycieli szkół średnich i seminariów nauczycielskich.

Marszałek zamknął posiedzenie o godzinie 10.20, zaznaczając, że w myśl porozumienia osiągniętego na konwencie seniorów, zwoła jeszcze ostatnie uroczyste posiedzenie Sejmu w dzień przed otwarciem Sejmu nowego.

Z KOMISYJ SEJMOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.). 26. IX. Komisja skarbowo - budżetowa uchwaliła projekt o rozbudowie miast po uzgodnieniu go z propozycją min. Jastrzębskiego, który obiecał wyasygnować 20 miliardów kredytu ryczałtowego jeszcze w bieżącym roku na pokrycie rozbudowy miast.

Warszawa. (Tel. wł.). 26. IX. Komisja handlowo-przemysłowa wspólnie z komisją spraw zagranicznych uchwaliła dziś ratyfikację umowy polsko - austriackiej, podpisanej wczoraj w Wiedniu.

Inżynier JÓZEF JASKÓLSKI.

Index Numbers

W ekonomii społecznej właściwa ocena siły nabywczej pieniądza ma doniosłe znaczenie przy rozwiązywaniu rozmaitych zagadnień gospodarczych. Jeżeli nie cały świat, to bezwzględnie cała Europa żyje w okropnym chaosie cen. spowodowanym przewrotami walutowymi i zmienionymi warunkami produkcji. Nigdy nie zdarzało się, aby zmiany cen wszystkich towarów szły w jednym kierunku i równomiernie: jedne drożały, inne taniały i to w rozmaitym tempie, zależnie od popytu i podaży, lub też od wzrostu lub niżki kosztów produkcji. Tak było przed wojną przy złotej walucie, którą praktycznie można uważać za stałą. Obecnie do powyższych czynników przylączyła się wysoce zmienna w swej wartości waluta papierowa, która wywiera przemożny wpływ na kształtowanie się cen, ale znowu nierównomierny na różne towary. Łatwo zrozumieć, że ceny towarów, sprowadzanych z krajów o złotej walucie, muszą kalkulować się dokładnie odwrotnie proporcjonalnie do kursu waluty krajowej, za to ceny towarów krajowych nie mają takiej oczywistej podstawy i kształtują się chaotycznie, przyczem niektóre z nich wyprzedzają, inne zaś nie dościgają siły nabywczej pieniądza krajowego.

Możliwie najgłębsze orientowanie się w tym chaosie ułatwi każdemu uniknięcie nie jednego nie-szczęścia, a zwłaszcza przydałoby się naszym rządcom, przed którymi stoją tak doniosłe i pilne sprawy, jak naprawa naszych finansów, reforma walutowa i najsprawiedliwsze ustanowienie norm opodatkowania wszystkich sfer ludności i wynagradzania pracowników państwowych, komunalnych i prywatnych.

Proste wyprowadzenie średniej arytmetycznej z cen różnych towarów nie prowadzi do celu. Zamiast tego używa się następującego sposobu. Ceny głównych towarów w pewnym czasie, który przyjmuje się za bazę albo punkt wyjścia, oznacza się przez 100, ceny zaś tych samych towarów w późniejszym czasie dzieli się przez ceny z czasu początkowego i ilorazy mnoży się przez 100. Te ostatnie liczby nazywają się **index numbers**, które w ostatnich czasach niektórzy nasi ekonomiści nazywają poprostu „indeksami”, albo też „wskaźnikami”.

Naprzekład, 100 kg. pszenicy kosztowało 18 marek w r. 1914, a obecnie kosztuje 30.000 marek. Indeks ceny pszenicy dla roku 1914 jest 100, a dla roku 1922 będzie $30000 : 18 \times 100 = 166666$. Indeksy noszą nazwy albo od autorów, którzy je opracowali, albo też od instytucji, które je stale prowadzą.

Pierwszym, który zastosował metodę indeksów na większą skalę, był angielski statystyk Newmarch i on to przyjął nazwę „Index Numbers”.

Na tej podstawie londyński tygodnik „The Economist” rozpoczął prowadzenie statystyki cen 22 najważniejszych towarów, których przeciętne ceny z lat 1845—50 przyjął za 100.

Później angielski statystyk Sauerbeck rozszerzył swoją statystykę na 45 główniejszych towarów, których przeciętną cenę hurtowną z lat 1867—1877 oznaczył przez 100. Znana jest także ta metoda prowadzona statystyka Soetbeersa przy Hamburgskim biurze statystyczno-handlowym, która obejmuje 100 rodzajów towarów, a za punkt wyjścia wzięła ceny z lat 1847—1850.

Po wojnie odczuły potrzebę podobnych statystyk wszystkie cywilizowane kraje i obecnie Stany Zjednoczone prowadzą aż 4 takie statystyki, obejmujące od 90 do 296 rodzajów towarów, w Anglii przybyło do dwóch istniejących dwie nowe, które rozszerzone są na 150 towarów, Francja, Włochy, Szwajcaria, Belgia i Kanada mają po jednej statystyce z różną ilością towarów od 45 do 271.

W roku bieżącym rozpoczął prowadzenie statystyki indeksowej i nasz Główny Urząd Statystyczny, obejmujący 71 rodzajów towarów, podzielonych na 8 grup z punktem wyjścia cen hurtowych ze stycznia 1914 r.

Z braku miejsca nie mogę przytaczać tu wszystkich szczegółów i z konieczności ograniczę się na podaniu indeksów cen całych grup.

Grupy towarów	Indeksy cen w Polsce	styczeń 1914	styczeń 1922
I. Zboże i żywność pochodzenia roś. innego	100	60040	
II. Żywność pochodzenia zwierzęcego	100	65118	
III. Inna żywność, towary kolo-nialne i cukier	100	42978	
IV. Skóry, surowce i gotowe	100	46777	
V. Surowce i materiały prze-włókiennicze	100	79790	
VI. Metale i węgiel	100	71219	
VII. Materiały budowlane	100	49497	
VIII. Chemikalia i różne	100	67776	
Dolar przy kursie 2820 Mp. w d. 12 stycznia 1922 r.	100	67143	

Odrzucenie dwóch ostatnich cyfr z indeksu r. 1922 daje miarę wzrostu cen w styczniu 1922 w stosunku do przedwojennych. Naprzekład towary I. grupy podrożały 600 razy, II. — 651 razy i t. d. Oczywiście rzecz, że to pierwsze zestawienie cen dla jednego miesiąca nie może dokładnie odzwierciedlać rzeczywistego stanu rzeczy, gdyż w tak krótkim okresie czasu mogły oddziaływać nań różne przypadkowe przyczyny, zwłaszcza, że był to okres schyłkowy

KINO NOWOŚCI

W głównej roli Ellen Richter — „Morfiniście”

niebawym przedtem zaburzeń walutowych, gdy dolar z 2800 mp. z dn. 1 września 1921 r. skoczył w końcu tegoż miesiąca do 6800 mp., aby potem w ciągu następnych trzech miesięcy wrócić do pierwotnej ceny 2800 mp.

Jednakowoż pomimo tych zastrzeżeń z powyższej tabeli można wyciągnąć niektóre pouczające wnioski.

Najmniejszej zwykle uległy materiały budowlane, gdyż z powodu ustawy o ochronie lokatorów ruch budowlany zamarł prawie zupełnie i popyt na materiały budowlane nie dosięga ich podaży.

Następną stosunkowo najmniejszą zwykłą cen wykazują towary kolonialne i cukier, jako artykuły stosunkowo zbyt wysokie, co dowodzi zaubożenia ludności, nie mogącej sobie pozwolić na najmniejszą oszczędność życia.

Największą zwykłą cen wykazują żywność i odzież tj. te rzeczy, bez których absolutnie obejść się nie można, a których Polska jeszcze nie wytwarza w dostatecznej ilości, bo import tych artykułów w I. kwartale br. znacznie przewyższył eksport.

Średni indeks cen artykułów najpierwszej potrzeby, a mianowicie I, II i III, grupy, wynosi 68316 i prawie dokładnie zgadza się z indeksem kursu dolara 67143, co jest bardzo przekonującym dowodem zależności cen towarów, przynajmniej najniezbędniejszych, od kursu waluty krajowej.

Statystyka indeksowa okazała się tak pożyteczną, że stosuje się ją obecnie nie tylko do cen towarowych, lecz i do kursów giełdowych walut i akcji, frachtów okrętowych i kolejowych, plac robotniczych itd.

W ostatnich czasach metodę tę znacznie udoskonalili Anglik Flux przez wprowadzenie tak zwanego systemu łańcuchowego, polegającego na tem, że oprócz bazy oddalonej, naprzykład przedwojennej, przyjmie się jako każdorazową bazę odpowiedni miesiąc poprzedniego roku. System łańcuchowy zaprowadzono w Anglii od r. 1920, w Belgii od r. 1921, a i nasz Główny Urząd Statystyczny stosuje ten system.

Miejmy nadzieję, że podobne prace tego Urzędu przyczynią się do rozprószenia panujących u nas mroków w dziedzinie gospodarki społecznej, a zwłaszcza w głowach naszych suwerenów, ale potrzeba, aby oni umieli przynajmniej czytać i myśleć logicznie!

W sprawie przeszacowania należności za rekwizycje.

Wniosek nagły posła Jana Zamorskiego i kolegów ze Związku Ludowo-Narodowego.

W czasie zawieruchy polsko-ukraińskiej tudzież wojny bolszewickiej, a potem w czasie rozejmu i pobytu sprzymierzonych wojsk Petlury, ludność województw tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego narażona była na liczne rekwizycje prawne i bezprawne. Uprawniona do oznaczania i wypłacania należności komisja rekwizycyjna przy lwowskiej intendancji nie spełniała tego obowiązku przez 2 lata i dopuszczała się różnych nadużyć. Po przeprowadzonym śledztwie i usunięciu winnych funkcjonariuszów utworzono nową komisję, która z 28 tysięcy spraw zastała zaledwie 500 załatwionych i to przeważnie niesprawiedliwie. Tak np. w województwie tarnopolskiem ze 126 osób zapokojonych tylko 5 należy do stanu włościańskiego, który był najmocniej pociągany do rozmaitych świadczeń na rzecz wojsk polskich i obcych. Nowoutworzona komisja rekwizycyjna zabiera się jednak bardzo powolnie do pracy. Równocześnie zaś z powodu spadku waluty wypłata należności, ustalonych w r. 1919 lub 1920 nie jest żadnym odszkodowaniem. Za konia wypłaca się wedle szacunku z przed dwóch lat po jednym lub półtora tysiącu, za wóz włościański po 2 do 3 tysięcy, gdy tymczasem nabycie tych przedmiotów wymaga obecnie po pół lub trzy ćwierci miliona. Pomoczą ludność Ziemi Czerwieńskiej jest w całej Polsce najbardziej zniszczona przez wojnę, należy się jej pełne odszkodowanie za straty, poniesione w interesie całego Państwa. Dlatego podpisani stawiają wniosek nagły:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa Rząd, ażeby polecił Komisji rekwizycyjnej przy Intendancji DOK, we Lwowie

- przyspieszenie pracy,
- wypłatę odszkodowań za rekwizycje wedle cen rynkowych przedmiotów zarekwizowanych, a nie wedle szacunku z przed 2 i 3 lat.

Warszawa, dnia 23 września 1922 roku

Homeryckie boje wśród piastowców.

P. Wł. Jampolski, zmuszony do mówienia, przedstawia w ostatnim „Kurjerze Lwowskim” historię swoich homeryckich bojów z gwiazdą pierwszej klasy stronnictwa ludowego, jakim jest niewątpliwie poseł Jan Bryl.

Opowiada więc „jak to lokal „Kurjera Lwowskiego” stał się dla p. Bryla niesympatycznym, a „Sprawę Ludową” postanowił „opanować”.

„Dokonaj tego — pisze p. Jampolski — w charakterystyczny dla siebie sposób. Przybył w asyście p. Pawłowski do administracji „Kurjera Lwowskiego”. W czasie, gdy w przyległym pokoju p. Pawłowski zabawiał p. Czapczyńskiego rozmową, p. Bryl spakował adresy „Sprawy”, decydujące o faktycznym posiadaniu pisma, do worka. P. Czapczyński, spostrzegłszy co się dzieje, zastrzegł się przeciw samowolnemu rozporządzeniu się przez p. Bryla tem, o czym decydować mają prawo tylko wszyscy czterej współwydawcy, lecz p. Bryl nieczekając końca dyskusji, wybiegł z workiem. P. Czapczyński rzucił mu na pożegnanie słowo: „złodziej”.

Na drugi dzień 9 bm. p. Czapczyński, kierownik „Sprawy Ludowej”, udał się do nowego lokalu stronnictwa przy ul. Trzeciego Maja 12, gdzie p. Bryl ulokował swą „zdobycz”. W trakcie podnieconej rozmowy p. Czapczyński nazwał p. Bryla „oszustem i złodziejem” i dwukrotnie go wypoliczkował. P. Bryl nie zażądał satysfakcji. Zajście rozegrało się w obecności kilkunastu osób, personalu i interesentów i przypadkowo obecnych.

Pod wpływem nieprzyjemnego dla p. Bryla obrotu wypadków, zwołał p. Pawłowski, przyjaciel i narzędnik p. Bryla, przez Zarząd okr. PSL na Wsch. Małopolską, zebranie Wydz. wyk., składającego się z kilkunastu osób dla „wyrównania” różnic na 18 bm. Szereg zebranych poddał postępowanie p. Bryla dosadnej krytyce, a ja zwróciłem uwagę na to, że metody p. Bryla podpadają pod kategorię faktów, opisywanych w kronice kryminalnej i politycznej.

Na wspomnianem zebraniu uchwalono p. Czapczyńskiemu pełne zaufanie i wezwanie, by dalej „Sprawę Ludową” kierował, sprawę postępków p. Bryla postanowiono oddać sądowi partyjnemu w Warszawie. Pod koniec posiedzenia, już w mojej nieobecności — przyniósł ktoś „Kurjer Powszechny” z opisem zajścia. Z kurtuazji, dla zatarcia złego wrażenia, przy wstrzymujących się od głosowania, uchwalono p. Bryłowi votum zaufania „ze względu na szaki”.

W dwa dni potem ukazała się w formie komunikatu w pismach lwowskich wyłącznie ta ostatnia uchwała, poprzednie pp. Bryl i Pawłowski pominięli milczeniem”.

Co do uchwały, zawieszającej p. Jampolskiego w prawach członka stronnictwa ludowego, uchwały uchwalonej przez nas parę dni temu, pisze „Kurjer Lwowski”:

Rzecz jest prosta: posiedzenia Zarządu okr. ani uchwały żadnej nie było. P. Pawłowski w interesie p. Bryla i swoim własnym nadużył firmy stronnictwa na spółkę z p. Bryłem — jako sędziowie we własnej sprawie — przeprowadzili „śledztwo”, wydali „wyrok” i podszywszy się pod firmę Zarządu okr. podali go do publicznej wiadomości, by pozbyć się co prędzej niewygodnego dla nich człowieka. Falszerstwo to, to dalsze ogniwo w chlubnej praktyce pp. Bryla i Pawłowskiego, która każdego uczciwego człowieka zmusza do tego, by dążył do wyeliminowania ich poza nawias życia politycznego”.



Wytwornia FILMÓW

kinematograficznych
„ELKA-FILM”
Ska z ugr. odpow. w Krakowie.
Dyrekcja Grodzka 15, Telatno 220.
Telegramy Elkafilm-Kraków.

Najlepsza Wytwornia Filmowa w Polsce. Zdjęcia z natury i teatralne, filmy reklamowe, napisy filmowe, wszelkie prace wchodzące w zakres fabrykacji filmów.

Atelier i laboratorja urządzone według ostatnich wy-mogów techniki kinematograficznej.

Bezpłatne zawodowe kursa dla adeptów sztuki gram-matyczno-filmowej pod kierownictwem Dyr. L. Krogul-skiego. Zgłoszenia z fotografiami w Dyrekcji. Adept-kszałca się praktycznie w atelier filmowym. Program: fo-tografia, wszelkie sporty, teoria kinematografii itd. — (Adeptci obserwują postępy swe bezpośrednio na ekranie). Teatralne wiadomości teoretyczne pożądane. Anażuje re-żyserów, oraz wszelki personal artystyczny. Zakupuje stale literackie prace dla filmowania oraz same pomysły dla tychże celów. W dniu 27 bm. zjechali Dyrektorowie fabryki do Lwowa, gdzie przez kilka dni zatrzymują się i przy-jmują interesowanych w hotelu George.

PROF. DR. RYSZARD GANSZYNIEC.

Epilog dyskusji nad zagadnieniem homeryckim.

Zgodnie z zapowiedzią co do czasu, ukazał się obecnie drugi tom Homera, zawierający Odyseję w opracowaniu prof. Sinki. Ponieważ wydawca poprzednio już powoływał się nań w tej myśli, że określili tam swoje stanowisko wobec wątpliwości przede mną poruszonych, przeto uważam za rzecz wskazaną zapoznać czytelników z tą książką. Zanim jednak przejdę do tego zadania, poczytnie sobie za obowiązek podać krótki przegląd serii artykułów moich o Homerze. Z początkiem maja 1922 r. złożyłem w redakcji od razu wszystkie artykuły o Homerze razem — dowcip zatem prof. Sinki o wpływie kaniikuły na ich powstanie może odnosić się tylko do jego własnych artykułów, w których ślady kaniikuły są bezwątpienia wyraźnie widoczne. W artykułach moich podałem obszerniejsze wyjaśnienie mych zastrzeżeń podniesionych w Towarzystwie Filologicznym, a co do sposobu ich ogłoszenia pozostawiłem redakcji zupełną swobodę. Prof. Sinko odpowiadał na poszczególne artykuły. Nie chcąc jeszcze bardziej przeciągać publikacji, wyrzekłem się odpowiedzi, a uczyniłem to także z tego powodu, że z zasady nie zwykłem przychodzić w pomoc swym pracownikom; jestem tego zdania, że powinny one same za siebie mówić, same stawać w swej obronie. Nadto pierwsze odpowiedzi prof. Sinki dotyczyły bezwzględnie samej sprawy, zawierały rzeczową polemikę. W późniejszych zeszedł prof. Sinko niestety z tej jedynie właściwej drogi i uznał za stosowne skierować rzecz na tory czysto osobiste. W miejsce odpowiedzi posłałem redakcji to sprostowanie:

„Stwierdzam, że nie jest prawdą, jakobym kiedykolwiek powiedział, że niema filologii w Polsce. Natomiast prawdą jest, że powiedziałem, iż ja nie mam kontaktu z filologią w Polsce.

Więści, głoszące to nieprawdziwe twierdzenie, dochodziły już poprzednio z Krakowa do Lwowa. Bardzo więc wdzięczny jestem prof. Sinkowi za to, że sam przyznał się do autorstwa tej plotki”.

Dowiedziałem się jednak dopiero teraz, że sprostowania powyższego redakcja nie umieściła w swym dzienniku. Zmuszony jestem wobec tego obecnie zabrać głos w sprawie zarzutów osobistych, a naukowe strony zagadnienia homeryckiego postaram się niebawem wypowiedzieć w „Pamiętniku Literackim”.

Prof. Sinko jest oburzony z tego powodu, że znalazł u mnie myśli, niezgodne z tego zapatrywaniami. Zapewne jest to ciężki występki — tem większy, że mogły one także jego zmusić do myślenia. Widać z jego wynurzeń, że jest trochę bezradny wobec mojej kontrabandy, gdyż u niego miejsce jasnych myśli zajmuje lotny podźwięk szumnych frazesów, zamiast nieugiętej logiki pusta dialektyka zatacza zawrotne kręgi. Prof. Sinko zazdrości innym, że mają myśli i patos etyczny, a zarazem pyta zdumiony: „A skądże oni go mają?” Odpowiedź daje sobie sam: „Ach tak, oczywiście, wyczytane, wypisane, z Lessinga!” Jak gdyby takie powszedniości, jak te które sam przytacza, nie rozumiały się same przez się!..

Wedle przekonania prof. Sinki mój sposób pisanja krytyki ma być nowością w Polsce. Gdyby to było prawda, mógłbym być z tego dumny. Niestety, prof. Sinko utożsamia polską krytykę ze swoją własną. Powinien się dokładnie rozejrzeć w stosunkach i sprostować swe błędne mniemanie. Ja usiłuję wyrwać krytykę jedynie z ljanowatych objęć frazesu, staram się wysadzić ją z konika panegirycznego, a zwrócić jej ową czystą myśl i ową głębszą prawdę, którą techną powinna. Dla mnie, przyzwyczajonego do takiej właśnie krytyki jedynie właściwej i pożytecznej, bardzo jest bolesnem, że w Polsce pewni ludzie o tyle tylko uznają krytykę, o ile zawiera dla nich reklamę i pochwały. Nie wiem, czy wyjaśnienia tego stanu nie należy szukać w pewnej dziedziczności. Oto według ciekawej statystyki prof. Bruchnalskiego podobno żadna literatura europejska nie wykazała takiego bogactwa panegiryków, jak właśnie nasza.

Wielka szkoda, że Polska w przeciwieństwie do krajów zachodnich Europy nie posiada żadnego regulatora w dziedzinie naukowej, żadnego niezawisłego, jedynie czystej wiedzy poświęconego czasopisma krytycznego, któreby mogło regulować prąd życia naukowego, a przede wszystkim ustalić pewną normę wymagań, stawianych pracy naukowej w każdej dziedzinie. Ono z pewnością wzmocniłoby poczucie odpowiedzialności u autora, z drugiej zaś strony uchyliłoby niezdrową pisaninę przez nałożenie silniejszych prawideł. Obecnie tak się niestety sprawa przedstawia, że każda krytyka okazuje się w takim świetle, jakie na nią rzuci przychylność czy zawiść, że każdy, kto chce prawdziwą krytykę uprawiać, naraża się na wypadki podobne do tego, jaki mnie spotkał; że każdy przyzwoity uczony, milujący spokój — o czem zapewniali mnie listownie znakomici przedstawiciele nauki — w ogólności zgóry

odrzuca udział w tej koniecznej pracy dla uzdrowienia stosunków panujących na polu krytyki naukowej.

Lecz nie jątrzymy i nie rańmy tej bolączki naszego życia naukowego: wszak osobiste wynurzenia zawsze są bezpłodne i zdaniem moim wogóle powinny milknąć przed publicznością goniącą za sensacją. Życzylbym sobie, abym w tej sprawie nie musiał jeszcze kiedyś głosu zabierać. Przejdźmy do właściwego zadania.

Odyseja prof. Sinki podaje tekst Siemieńskiego. Wybór był tu mniej trudny, niż gdy chodziło o Iliadę; w zmienianiu wydawca jest tu tak powściągliwy, że zatrzymuje miejscami nawet starą pisownię. Mamy więc tutaj w sposobie traktowania tekstu zupełne przeciwieństwo do przekładu Dmochowskiego. Wstęp zaznajamia krótko czytelnika z wszystkimi pytaniami ważnymi, dotyczącymi Odysei. Środkowe prawie miejsce w tych wyjaśnieniach zajmuje ustalenie stosunku Odysei do Iliady: autor określa Odyseję jako dzieło tego samego poety, jako dalszy ciąg Iliady. Różnorodności formalne wyjaśnia różnorodnością treści, a gdzie to nie wystarcza, przyjmuje wkład późniejszy. Uczeni, którzy ustalili różnice, widoczne w języku, technice i kulturze, otrzymują miano uprzedzonych. Pozytywnych dowodów na te twierdzenia szuka się napróżno u prof. Sinki, zajmującego zresztą w tej sprawie własne stanowisko. Uważając bowiem łącznie ze skrajnym unitaryzmem — za którego głównych przedstawicieli mogą uchodzić Amerykanin Scott, oraz Niemcy Rothe i Drerup — Homera za twórcę obu poematów, idzie w każdym razie (z wielu znacznymi uchyleniami, którzy jednak są Wolfjanami), wśród unkarystów własną drogą, przyjmując tzw. wkład orficki (Od. XI 568—627) jako późniejszy, niehomerycki dodatek. Jest to punkt, na mocy którego można wykazać, że przypuszczenie to jest dowolne, a powtóre, że w takim razie cała Odyseja nie pochodzi od autora Iliady.

Dla uzasadnienia swego poglądu prof. Sinko mówi: „Otóż to pojęcie grzechu i kary za grzech (opajające się w owym ustępie) wprowadziła do Grecji dopiero religia orficka, religia tajemniczych misterjów, sprzeczną zupełnie z poglądem na świat Homera. Jest to zdanie, które porusza jedno z najistotniejszych, zarazem jednak najtrudniejszych zagadnień z dzieł starożytnej religii. Przyznaje, że światopogląd jest tu inny, niż w Iliadzie; a myślę, że ta różnica snuje się przez całą Odyseję i nie ogranicza się do tego miejsca. W dalszym ciągu jednak sadzę, jak to już i publicznie wyłożyłem, że panujący dziś pogląd o późnem wyłonieniu się orfiki jest mylny. Nie trudno jest wykazać, że praktyki i dogmaty trzech wielkich prądów kulturalnych Grecji historycznej, a mianowicie misterjów eleuzyńskich, szkoły filozoficznej Pytagorasa (Empedoklesa itd.) i orfickich wykazują istotną tożsamość. Owa tożsamość rozgraniczonych zresztą dóbr kulturalnych nie da się wyjaśnić prostem zapożyczeniem. Z tego powodu przyjmuję, że te trzy prądy są szczątkami religii przedgreckiej, a przypuszczenie to da się oprzeć na bardzo ciekawych odkryciach czasów nowszych. Wprawdzie wylaniają się prawie równocześnie owe trzy prądy dopiero w wieku szóstym, nie wcześniej, lecz przedtem też i Grecja sama nie występowała na widowie dziejową. A właśnie fakt, że Odyseja nie oparła się tym zgola niegreckim wpływom religijnym, wynurzającym się na powierzchnię, jest dla mnie dowodem, że osobowość jej twórcy była inaczej ukształtowana, że koniecznością jest uznać innego poetę jako autora tego poematu. Przypuszczenie bowiem wkładu zasłania tylko istotę rzeczy, a nie uzdrawia wcale samego ustępu. Ze względu na popularność tych właśnie części należy żałować, że wydawca opuścił ów epizod; a ponieważ późne wystąpienie orfiki nie może stanowić żadnego dowodu na jej późne powstanie, pozostaje zatem jako jedyny powód wyłączenia ustępu: sprzeczność z przyjętym przez prof. Sinkę poglądem na świat Homera. Należało zatem zachować ostrożność i nie budować na tych nieewnych podstawach tak istotnych i tak daleko idących wniosków. Jeśli się już na sposób Wolfjański przykrawuje Homera według swych poglądów i własnych potrzeb, wówczas można się przecie trzymać utartych i przyjętych twierdzeń.

Inne opuszczenia są dobrze przemyślane i dotyczą tylko zbędnych epizodów. Te wydania przekładów Homera przyczyniają się z pewnością do ożywienia studiów klasycznych u nas i dlatego nie powinniśmy zapominać o szczerzej wdzięczności dla autora, który dzięki swej zdumiewającej pilności obdarzył nas tem wydaniem w tak krótkim przeciągu czasu. Bo i to trzeba podnieść, że przygotowania wydań popularnych należą do najwładniejszych zadań, jakich się podejmują uczeni.

NADESLANE.

Specjalista w chor. wener. i skornych
Dr. Mieczysław Andruszewski

system Kliniki Dermat. Logi zn. i Uniw. Lwowskiego
Lwów, pl. Akademicki (Fredry) No. 2 p. wórcil n4124

Swój do swego po swoje!

Wykład p. Bienaimé.

Aula Uniwersytetu Jana Kazimierza zapełniła się wczoraj o godz. 6 wieczorem kwitną publicznością ze sfer naukowych naszego miasta. Wśród zebranych zauważyliśmy liczne grono studentów i profesorów Uniwersytetu z JM. p. Rektorem Narajewskim, konsula francuskiego we Lwowie p. Vautier, dalej przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Francji z p. Dembowskim, oraz wielu innych. Kwadrans po 6 wprowadził prof. Porębowicz prelegenta p. Bienaimé, który przywitany serdecznie oklaskami rozprężył swój interesujący wykład nt. „Voyage aux pays de la petite entente”.

Mówca, który od lat zajmuje się studiami nad Polską i nad innymi narodami słowiańskimi środkowej Europy, kiedy złamanie potęgi niemieckiej dało im wolność, co stało się spełnieniem również jego marzeń, wybrał się w podróż po tych krajach, aby przyrzeć się ich pracy państwowotwórczej. Narodził się zawiść, że swą wolność powaleniu jednego wroga tj. Niemiec sprężnięte są ze sobą nierozdzielny łańcuchem wspólnych interesów. Otóż badając nastroje tych narodów w odniesieniu do siebie nawzajem zauważył zarówno u Czechów jak Polaków, Rumunów i Jugosławian dużo dobrej woli i zrozumienia konieczności dobrych stosunków pomiędzy sobą, ale zarazem zupełną nieznajomość wzajemną. Niepotrzebnie żyją jeszcze w pamięci Czechów i Polaków ślady dawnych kolizji interesów w polityce wewnętrznej w ramach monarchji austro-węgierskiej, niesłusznie pomawiają Polacy Czechów o moskalofilizm, którego dawno się wyzbyli i rozumieją dobrze jego nierealność nie tylko p. Benes i Masaryka, ale cała opinia czeska rozumie konieczność aliansu z Polską. Charakteryzując barwnie trudności wewnętrzne Czechosłowacji wskazał p. Bienaimé przede wszystkim na silne skupienie mniejszości niemieckiej, która opasuje Pragę, łącząc się bezpośrednio z niemieckimi krajami Bawarii, Saksonji i Prus. Sprawa mniejszości narodowych, pozostałość długich rządów zaborczych to kwestja wspólna wszystkich świeżo powstałych państw środkowo-europejskich, w szczególności małej entente'y. Przechodząc z kolei do opisu Rumunii zaczął prelegent od skreślenia analogii pomiędzy położeniem Polski a Rumunii odrodzonej niedawno z pod trzech zaborów, bogatej, silnie jak Polska zagrożonej elementem żydowskim. I tu skłonił do nieznajomości umiłania Polski i jej spraw jakkolwiek powszechna jest tam dla niej również sympatia i przyjaźń. Rumuni rozumieją dobrze niezmierną ilość wspólnych interesów, którymi związane są z Polską. Jugosławia borykać się z trudnościami wewnętrznymi rozdźwięków pomiędzy Serbami, a Kroatami pokonywa je i rozwiązuje pomysłowo. Zaś w polityce zagranicznej zachowuje zawsze podobno taką wewnętrzną jednolitą linię. Mówca wyraża przekonanie, że w niedługich latach nieporozumienia wewnętrzne, które są pozostałością dawnych czasów niewoli umilkną bezpowrotnie.

P. Bienaimé przeplótł swą charakterystykę nastrojów politycznych narodów małej entente'y barwnym opisem krajów, które dobrze zna, rozumie i wierzy w ich przyszłość. Od lat orędownik naszej idei narodowej, zapewniał z głębokim przekonaniem na podstawie sumiennych badań i obserwacji swoich polskich słuchaczy o żywotności państw małej entente'y: Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Stwierdzając zaś ogólne wśród narodów tych zrozumienie wspólności wzajemnej łącznie z Polską interesów i konieczności sojuszu, wzywał do zapomnienia o starych uprzedzeniach, do pracy nad wzajemnym zapoznaniem się. Mówca, który mówił o Polsce w Czechosłowacji i Rumunii spotkał wszędzie sympatię i dobrą wolę. Znajomość wzajemna usunie uprzedzenia. Nastąpić to zaś musi w imię idei politycznej, która łączy nierozdzielnie świeżo powstałe państwa środkowej Europy.

P. Bienaimé znakomity, wirtuozny mówca wywarł na zebranych swoim zajmującym przemówieniem niezwykłe silne wrażenie. Mówiąc zaś o sąsiadujących z nami i zaprzyjaźnionych, a tak mało znanych nam narodach dotknął trafnie poważnej luki w świadomości naszego ogółu i zastąpił się dobrze słusnej sprawie, za co mu się od nas należy głęboka wdzięczność.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Baczność!

Zmiana mieszkania Lwów na Poznań

Zamienię komfortowe mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią w samym centrum miasta Poznania na takież we Lwowie w śródmieściu lub innym punkcie n4356 **względnie nabędę także droga kupna.** Łaskawe niezwłoczne zgłoszenia pod „Dyrektor” do ToW. Aka. „Reklama Polska” Lwów, Romanowicza 10.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 27 września

TEATR WIELKI.

Sroja 27 września o g 7:30 „Wesele Fensia” krotoczwila w 3 akt. R. Ruszkowskiego.
Czwartek 28 września o godz. 7:30 „Bal maskowy” opera w 3 akt. Verdigo (debiut p. Szotarskiej).
Piątek 29 września o godz. 7:30 „Wesele Fensia” krotoczwila w 3 akt. R. Ruszkowskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Sroja 27 września o g 7:30 „Morphium” no turn Hercera (po raz ostatni).
Czwartek 28 września o godz. 7:30 „Dudek” farsa w 3 akt. Faydeou.
Piątek 29 września o godz. 7:30 „Ośma żona Sinobrodęgo” farsa w 3 akt.

TEATR MAŁY.

Sroja 27 września o godz. 7:30 „Sybilla” operetka w 3 akt. Jacobiego.
Czwartek 28 września o godz. 7:30 „Skowronek” operetka w 3 akt. Lehara (debiut p. Skringerówny).
Piątek 29 września o godz. 7:30 „Sybilla” operetka w 4 akt. Jacobiego.

Apollo. Dzisiaj Indyjski grobowiec z Mią May. Niebywała atrakcja

Ag koncert. Towarzystwo muz. We wtorek 3 października br. **Mitja Nikisch** słynny pianista b. rlnski.

— **Hojny dar.** Dzieci ś. p. Marii z Szymanowskich Rozwadowskiej ofiarowały celem uczczenia pamięci Zmarłej dla młodzieży akademickiej, której brak środków na studia do rak Bratniej Pomocy Uniwers. J. K. milion Mkp., na Ochronkę w Kafuszu 1/2 miliona Mkp.

— **„Rozwój”.** Zebranie srodowe Tow. „Rozwój”, na którym złoża sprawozdanie z IV-go Ogólnokrajowego Zjazdu delegatów Towarzystwa dyr. B. Krzysztofowicz, Dr. Gieruszyński i prof. Pola odbędzie się dnia 27. bm. o godz. 19 w szkole im. św. Józefa ul. Lelewela 9.

— **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Sokola II.** odbędzie się 30. września br. o godz. 7 wiecz. w sali Towarzystwa w sprawach Towarzystwa niecierpiących zwłoki.

— **Informacji w sprawach wyborczych** udziela się w lokalu przy ul. Pańskiej 11, l. p. w godzinach urzędowych od 9—1 rano i od 3 1/2—7 popołudniu.

Sekretariat Komitetu wyborczego I. dzielnicy udziela informacji w lokalu przy ul. Pańskiej 11, l. p., między godziną 6 a 8 popołudniu.

— **Posiedzenie Tow. filologicznego** odbędzie się w czwartek dnia 28. bm. o godz. 5 w sali VII. na Wszechnicy (l. p.) Porządek dzienny: 1) prof. dr. Ryszard Ganszyniec: Krytyka teorii Arystotelesa o powstaniu tragedji. 2) Komunikaty naukowe.

— **Z Sekcji Entomologicznej Oddz. P. T. P. im. Kopernika** we Lwowie. Ośme zebranie S. E. odbędzie się w poniedziałek dnia 2-go października br. o godz. 6 wieczorem w Muzeum im. Dzieduszyckich, Rutowskiego 18.

— **Zdemobilizowani żołnierze a wybory.** Zwracamy uwagę zdemobilizowanym oficerom i żołnierzom, że o ile zostali zdemobilizowani przed ogłoszeniem wyborów, mają prawo głosowania. A trzeba dodać, że w liście ich nie ma. By listy sporządzono według spisu ludności a wówczas nie uwzględniano wojskowych. Niechaj więc zdemobilizowani oficerowie nie zapominają o swoich prawach.

— **Rejestracja lekarzy.** Przy mających się odbyć wyborach do Rad Izby Lekarskich uprawnień są jedynie lekarze, którzy wypełnili obowiązek rejestracji i umieszczeni są na liście wyborczej. Fizykat miejski wzywa lekarzy nie umieszczonych na liście wyborczej, którym prawnomocnie odmówiono wpisu na listę i którzy z tego tytułu nie mogą wykonywać praktyki lekarskiej, by celem uzyskania prawa jej wykonywania i upewnienia do wyborów, zgłosili się ze swoimi dokumentami w Fizykacie miejskim (Ratusz I. p.) do rejestracji, najpóźniej do dnia 28. bm. — Reklamacje, które wpłyną po tym dniu, nie mogą już być rozpatrywane.

— **Opieka nad zdemobilizowanymi oficerami.** Na onegdajszym posiedzeniu Komitetu pomocy dla zdemobilizowanych oficerów, przewodniczący dr. Dembowski zdał sprawę z obecnego stanu akcji, która w dalszym ciągu rozwija się bardzo pomyślnie. Dzięki energii rektora Penkowskiego otwarto w dniu 17. września kurs bankowy, z którego korzysta 30 zdemobilizowanych oficerów. W kursie może wziąć udział jeszcze 15 uczestników. Ukończenie tego kursu zapewni absolwentom natychmiastowe otrzymanie pensji. Wykłady na tym kursie prowadzi profesorowie: dr. Tomasek, Petyniak-Sanecki, Górniak i sędzia s. o. Słazimowski. Co do kursów rolniczych i ubezpieczeniowych, to otwieranie ich zależy jest od zgłoszenia odpowiedniej liczby kandydatów. Zgłoszenia przyjmuje Komitet pomocy dla zdemobilizowanych oficerów (gmach województwa IV. p. drzw. 248) do dnia 10. października. W Schronisku mieszka obecnie 18, a staję się 14 zdemobilizowanych oficerów, uczestników kursu bankowego. Poza tym Schronisko służy także jako miejsce czasowego pobytu przybywającym do Lwowa dla załatwienia swych spraw zdemobilizowanym oficerom.

— **„Rozwój” dla młodzieży akademickiej.** „Rozwój” Lwów Dz. VI. na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu dnia 24. września 1922 uchwalił następującą rezolucję: 1) Z uwagi, że około 500 akademików wyjeżdża co roku ze Lwowa dla braku utrzymania i mieszkania bez ukończenia studiów — członkowie Rozwoju zobowiązują się datkami miesięcznymi utworzyć i stałe zasilać fundusz na utrzymanie kształcącej się młodzieży akademickiej i o to samo apelują do całego społeczeństwa polskiego. 2) Zarząd Rozwoju Dz. VI. otworzy biuro pośrednictwa wynajdywania mieszkań dla bezdomnych akademików i zwróci się do klasztorów we Lwowie o odstąpienie im wolnych ubikacji. — Powyższe datki na fundusz utrzymania akademików należy wysłać za wolne mieszkania zgłaszać w lokalu Rozwoju Dz. VI. Bajki 27, codziennie od godz. 7 w.

— **Zakłady opieki nad dziećmi.** Komitet zarządzający miejsk. zakładami opieki nad dziećmi odbył onegdaj posie-

Wybitna światowej sławy arystyka kinematograficzna w potężnym dramacie w 6 aktach p. t. Chórzystka z Eldorado

czaruje swą grą widzów w kinie Lew

dzenie pod przewodnictwem r. Poratyńskiego z współdziałaniem wiceprez. Obrarka i licznych członków Komitetu. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcji Zakładu sierót, z którego dowiedziano się, że obecnie wszystkie wychowankowie przebywają w nowym, kosztownym gmachu ufundowanym gmachu przy ul. Kadeckiej. Nowe Zakłady sierot, przeznaczone dla 400 dzieci, składają się z 4 wspólnych gmachów, rozmieszczonych na kilkumorgowej przestrzeni; służą na pomieszczenie starszych sierót i niemowląt i stara się one kiedyś chluba Lwowa i przykładem dla całej Polski, niestety jednakże stosunki wojenne uniemożliwiły dotąd gminie spełnienia podjętych zamierzeń w projektowanych przed wojną rozmiarach. Do należytego wykończenia Zakładów brak gminie funduszy. Niezbędne jeszcze roboty budowlane wymagają kilkudziesięciu milionów. W dłuższej dyskusji podniesiono zupełny brak poparcia ze strony rządu, jakkolwiek Zakład przyjmuje przeważnie nieprzynależnych do gm. m. Lwowa podżurków. W sprawie tej powzięto szereg uchwał. Z wielkim uznaniem podniesiono pracę dyrektora Zakładu p. Wunscha i wyrażono jemu i gronie nauczycielskiemu serdeczne podziękowanie. Pod koniec posiedzenia przyjęto do Zakładu nowych wychowanków 16 chłopców i 7 dziewcząt — 8 zaś przenotowano do przyjęcia na miejsca opróżnione.

— **Mianowanie.** Zastępca komendanta VIII. Okręgu Policji państwowej mianowany został podinsp. Adam Nowodworski, dotychczasowy kierownik Ekspozytury śledczej Lwów-miasto.

— **Transport za transportem** z uchodźcami żydowskimi przejeżdża przez dworzec główny w kierunku zachodnim. Wczoraj zatrzymał się chwilowo na dworcu transport, złożony z 50 osób, dążących ze stacji granicznej nad Zbruczem w stronę Krakowa. Silna eskorta policyjna przydziełana została do tych transportów, by mili goście nie okazali chęci zbłądzenia z drogi.

— **A to dureń!** Kiedy pewnego razu stanisławowski dyrektor kolejowy Wierzbicki zatrzymał się w pewnej stacji, naczelnik stacji w przystępie ataku nadmiernej subordynacji (zapewna były feldwebel austriacki), wyprostowawszy się jak struna, składa raport w następującej redakcji: „Panie dyrektorze, melduję posłusznie, na placu stoją 4 „G” lodowne do wysyłki, 2 „J K” próżne... itd.” Dyrektor Wierzbicki przyjął ten raport, siłąc się na powagę słowami: „dziękuję panu”, a zwracając się do swojej świty powiedział: „a to dureń!” Zachodzi pytanie, czy rządy państw zachodnich z równą powagą przyjęły noty naszego ministra spraw zagranicznych, dotyczące wschodniej Malopolski i pozwolenia na przeprowadzenie wyborów w Polsce, które to sprawy tyle właśnie te rządy obchodzą, co ilość jakiejś i stan wozów w danej stacji obchodzą może dyrektora kolejowego.

— **W sprawie bezprawnego przedruku Anhellego w opracowaniu Dra W. Hahna.** Otrzymujemy następujące pismo: Przekonałem się, że oprócz dwóch wydań Anhellego, ogłoszonych przezemnie, pojawiło się jeszcze inne wydanie tego utworu w r. 1914 staraniem Księgarni F. Westa w Brodach, z zaznaczeniem w tytule, jakoby opracowaniem tego wydania miałem się zająć. Wobec tego stwierdzam, że w wydaniu tem, rolicam się od licznych błędów, wypaczających zupełnie słowa posty, żadnego udziału nie miałem. Po wyjaśnieniu, otrzymanem od p. Feliksa Westa w Brodach, oświadczam zarazem, że wydanie to ukazało się podczas dłuższej jego nieobecności w Brodach bez jego wiedzy. Dr. Wiktor Hahn, profesor Uniwersytetu.

— **Aresztowanie międzynarodowego złodzieja.** Na gorącym uczynku kradzieży portfela w wozie tramwajowym przytrzymany został wezbrój Berl Fraenkel, uchodźca żydowski, który w ostatnim czasie grasował po Paryżu i Berlinie, poczem zjechał do Lwowa. Właśnie ściągając portfel w tramwaju Jakobowi Rappaportowi, gdy okradziony szybko zorientowawszy się w sytuacji, przytrzymał kieszonkowca i oddał w ręce posterunkowego. Fraenkel — jak okazuje śledztwo — przedstawia typ niebezpiecznego złodzieja międzynarodowego, a gdy władze policyjne bliżej się nim zajmą — może w nim odkryją jeszcze inne „walory” zbrodnicze.

— **Kokaina** znajduje wśród pewnych znanych sierw mieście w ostatnim czasie nader znaczny popyt. Kokainistki placą za nią ogromne sumy, to też zachodzą się ludzie, którzy za sumem wynagrodzeniem dostarczają im tak pożądanego „towaru” — w którego posiadanie przychodzą przeważnie drogą kradzieży. Wczoraj aresztowała policja Helene Butrymowicz, Stanisławę Melnik, Annę Sikorską, Janę Drzymałę i Maksę Grünbaum — obwinionych 15 kradzieży kokainy na szkodę apt. Karola Augusteina. Wartość skradzionej kokainy wynosi 2 milj. Mkp.

— **Jeden z Intruzów, których wielu.** Donieśliśmy we wczorajszym numerze o aresztowaniu uchodźcy rosyjskiego, Lwa Klementiewa, który sprzeniewierzył 400.000 mk., otrzymanych od Rosjanki Eufrozyny Martos na kupno drzewa. Klementiew — jak wykazuje śledztwo — przyjechał ze Stanisławowa do Lwowa i w dobranem gronie pozostawił uprawić hazard. Grał w kawiarniach i prywatnych mieszkaniach. Tymczasem Martosowa nie mogła doczekać się powrotu rodaka, pospieszyła za nim do Lwowa i tu przedstawiła całą sprawę w komisariacie. Przy sposobności podjętego w tej sprawie śledztwa, wyszły na jaw rozmaite „prywatne mieszkania” — których właściciele za sumem wynagrodzeniem otwierają podwoje miejscowym i zamiejscowym szulerom.

— **Zagadkowy zgon.** W niedzielę przedpołudniem zachorował nagle Edward Doman, syn pułkownika, liczący 20 lat, zamieszkały przy pl. Akademickim 4. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło chorego do szpitala, gdzie zmarł on w kilka chwil później. Zarządzona sekcja zwłok wykazała właściwy powód śmierci młodego człowieka. polskiego z okolicznych wsi polskich Doszawy, Korczunku, Antoniówki, Nowego Siola i Sokółowa, poważny wiec narodowy.

— **Ze statystyki Pogotowia Ratunkowego.** Humanitarna ta instytucja wydała sprawozdanie ze swej działalności w miesiącu sierpniu, w którym wzywano pomocy Pogotowia w 786 wypadkach. Z usług tych korzystało 408 mężczyzn, 233 kobiet i 145 dzieci. Z cyfry ogólnej przypada między innymi na urazy 593, zaślabnięcia nagłe 82, zamachy samobójcze 9

(w tem 6 kobiet i 3 mężczyzn). Humanitarna nad wyraz instytucja, dniem i nocą nosząca pomoc cierpiącej ludności, nie doznaje niestety ze strony społeczeństwa takiego poparcia, na jakie pod każdym względem zasługuje. Niewielka ilość członków, nieliczne subwencje — nie uczyniają materialnego podłoża dla działalności Towarzystwa, to też czas najwyższy, aby stosunki te zmieniły się na lepsze i uczyniły przedewszystkiem lepszemu wynagrodzenia dla licha wynagradzanych a ofiarnych funkcjonariuszy Pogotowia.

□ **Krechówka koło Stryja.** Ostedleni w Krechowce jeżdżące przed 25 laty Mazuryz od Tarnobrzegu i Górale od Nowego Targu w liczbie 30 rodzin, otoczeni przeważnie ludnością ruską i niemieckimi kolonistami, zdala od miasta polskiego, zmuszeni chodzić do parafialnego kościoła w Sokółowie, oddalonego od nas 16 km., albo do bliźszego, lecz niemieckiego kościoła w Machlówce, doczekali się tej radośnej chwili, iż 10 września t. r. poświęcono w Krechowce własną kaplicę, którą zaczęto budować w roku 1914. Poświęcenia dokonał Przewiel. ks. prałat Cisko ze Stryja, jako delegat ks. arcyb. Bilczewskiego. Po poświęceniu odbył się, z okazji zebrania się wielkiej liczby ludzi

POŻAR FOLWARKU W LEŚNIEWICACH.

Majątek ten, położony w powiecie gródeckim, był z chwilą wybuchu wojny własnością p. Ołowackiego, który z wojskami rosyjskimi wyjechał na wschód. Rząd austriacki skłufiskował Leśniewice, które kupił Mojżesz Siegmann ze Lwowa. Od tego czasu obszar dworski jest terenem zapędów nieznanych sprawców, którzy od kilku lat wyrządzają Siegmannowi rozmaite szkody. W tym roku spuścili z gorzelnii na przyległe pole wielkie zapasy spirytusu, a w ostatnich dniach dwukrotnie podpalił zabudowania folwarczne. W nocy 17. bm. odpalili stertę zboża, która z powodu deszczu tylko w części spłonęła, a w nocy 19. bm. spuścili z dymem szopę, zaocełoną zbożem — wskutek czego właściciel poniósł szkodę w wysokości 25 milionów Mkp.

Twórca Panoramy raclawickiej.

Niektóre dzienniki lwowskie podały niedawno opis owacji, jaką urządzono w Panoramie raclawickiej „jej twórcy” p. Wojciechowi Kossakowi — nie wspominając natomiast ani słówkiem o jej właściwym inicjatorze i twórcy p. Janie Styce. P. Wojciech Kossak przyjmując owację i dziękując za nią również nie wspominał o p. Janie Styce.

Jako sekretarz Komitetu założycielski spółki Panoramy raclawickiej od chwili pierwszych narad Komitetu aż do chwili odstąpienia Panoramy Gminie m. Lwowa, na życzenie rodziny bawiącego za granicą p. Jana Styki stwierdzam zgodnic z prawdą i zgodnic z protokołami i innymi autentycznymi dokumentami w depozycie złożonymi — że pomysł urządzenia podczas wystawy krajowej r. 1894 Panoramy raclawickiej wyszedł z kołkiem r. 1892 od p. Jana Styki, że dzięki tego zabiegom powstał Komitet obywatelski, który myśli tę zrealizować dopomógł że p. Jan Styka wspólnie z ś. p. Ludwikiem Bellerem w 99. rocznicę bitwy raclawickiej 4. kwietnia 1893 r. wbrew zakazowi gubernatora Kieleckiego i zmyliwszy tropy żandarmów rosyjskich, na miejscu w Raclawicach poczynił badania i studia, — że p. Jan Styka poczynił w archiwach wojskowych potrzebne studia historyczne i na ich podstawie skomponował pian i szkice obrazu panoramicznego i że p. Jan Styka z własnej inicjatywy do współpracy zaprosił p. Wojciecha Kossaka. Pracą nad wykonaniem obrazu panoramicznego podzielił się obaj artyści w ten sposób, iż część obrazu obejmującego atak Rosyjnów i zdobycie armat aż do pozycji baterji polskiej nad pogorzelskiem w Dziemięrzycach, włącznie z postacją Kościuszki malował p. Jan Styka — zaś sztab Kościuszki i drugą stronę obrazu od grupy jeńców aż do armat broniących przez kanonierów moskiewskich malował p. Wojciech Kossak.

Dr. Aleksander Małaczewski, m. p.

Jako Członek Komitetu założycielskiego Panoramy raclawickiej i uczestnik wszystkich prac organizacyjnych stwierdzam prawdziwość powyżej podanych szczegółów w całej ich osnovie.

Dr. Antoni Dziedzielwicz.

Sprawa Brzeżańszczyzny przed sądem.

Jakimi drogami chodzila sprawa osadnictwa wojskowego w Brzeżańszczyźnie — nie jest to już publiczną tajemnicą. Sprawę tę od roku obserwuje opinia publiczna i wyrobiła sobie już dokładny osąd — a dzienniki kilkakrotnie pletnowały krektactwo parcelacyjne — domagając się całkiem słusznie rozciągnięcia tego wezła gordyjskiego jednym silnym cięciem, — gdyż nie pomogają tu powolne zarządzenia władz, — pokojowe, obywatelskie stanowisko żołnierzy-osadników, — nacisk uczciwie myślących sfer ziemiańskich i urzędu ziemskiego.

Dłużej już czekać nie mógł żołnierz, wierny strażnik wschodnich rubieży, ten czynny żóraw stojący twardo na swym stanowisku wśród zawieruchy wrogich żywiołów, gdyż stać mu zabronił na swym stanowisku — kacyk brzeżański — chcący zapewne strażnicę tę obsadzić innymi, dla niego może odpowiedniejszymi posterunkami z obozu ukraińsko-żydowskiego.

Tu oparł się stanowczo zmianie warty bliznami okryty żołnierz-osadnik i tym razem — on powiedział ostre, stanowcze „veto” — i — „zostaje”.

Do veta tego przyłączyła się cała opinia publiczna, całe ziemiaństwo polskie, urząd ziemski, władze osadniczo-wojskowe i pełnomocnik w parcelacji tj. Towarzystwo Agrarno-Osadnicze.

Został tylko jedyny ratunek dla tych pokrzywdzonych — a tym ratunkiem niestety jest — sąd, do którego wpłynęło już kilkadziesiąt skarg, a kilkadziesiąt równobrzmiących temi dniami jeszcze wpłynęło.

Skargi te w imieniu osadników i w porządkowaniu z Tow. Agrarno-Osad. wnoszą adwokaci Dr. Lucjan Mildwurm i dr. Leopold Niemkiewicz, którzy gorąco zajęli się tą sprawą i wskazali im tę drogę do zakończenia sporu i uzyskania pogwałconych praw.

Dział ekonomiczny.

Rozwój przemysłu kinematograficznego w Polsce.

Wszystkie kulturalne państwa posługują się namiętniej propagandą filmową, a nawet zastosowują bardzo często kinematograf, jako czynnik naukowy tak w niższych, jak też i w wyższych uczelniach. Należy zaznaczyć, że rozwój przemysłu kinematograficznego w Polsce postępuje od roku w szybkim tempie naprzód, czego dowodem jest między innymi założenie w Krakowie pierwszej wytwórni filmów kinematograficznych pod firmą „Wytwórnia Filmów kinematograficznych „Elka-Film” Ska z ogr. odpow. Inicjatorem założenia tej pożądaney od dawna placówki w Krakowie, jest znany ze swej ruchliwości „Polski Syndykat Handlowy” oddział w Krakowie, zaś członkami założycielami są pp.: Borzemski Witold, dr. Burliga Jerzy, Bzowski-Janota Aleksander, Kobyłański Aleksander, inż. Krogulski Ludwik, dyr. Mikucki Bogusław, hr. Władysław Mycielski, Myszowski Stanisław, dyr. Olpiński Stefan, dyr. Klemens Popiel, hr. Andrzejowa Potocka, hr. Antoni Potocki, hr. Władysław Potulicki, Polski Syndykat Handlowy, dr. Surzycki Józef, dyr. Wyganowski Bronisław.

Na dniu 18 bm. odbytem konstytuującym Walnem Zebraniem w sali Związku Ziemiaków wybrano Radę nadzorczą, w skład której wchodzi pp.: jako prezes, jenerałny pełnomocnik hrabstwa Potockich w Krzeszowicach dyr. Bogusław Mikucki, wiceprezes Wł. hr. Potulicki, jako członkowie: dyr. Witold Łaszczynski, Władysław hr. Mycielski, Antoni hr. Potocki, dyr. Mieczysław Walczak i dyr. Bronisław Wyganowski (2 miejsca wacat), do dyrekcji zaś wybrano pp. inż. Ludwika Krogulskiego i dyrektorów Polskiego Syndykatu Handlowego dr. Jerzego Burligę i Stefana Olpińskiego.

Skład osób wchodzących w grono tegoż przedsiębiorstwa, daje wszelką gwarancję, że wytwórnia ta odpowie celom swego zadania. Jak nas dyrekcja nowej wytwórni informuje, dążeniem jej będzie przede wszystkim produkowanie filmów mających na celu zapoznanie ogółu u nas i za granicą z naszym krajem i jego produkcją gospodarczą i dlatego Towarzystwo ma zamiar zapoczątkować swą pracę

stworzeniem cyklu obrazów przedstawiających naszą produkcję rolniczą i przemysłową. Następnie dążeniem dyrekcji będzie produkowanie filmów o treści zaczerpniętej z tak obfitej, a mało wykorzystanej rodzimej literatury dramatycznej, czem przynajmniej częściowo wyeliminuje się pruskie filmy o treści banalnej, nie zawsze moralnej i estetycznej. 4338

Mamy nadzieję, że nowa wytwórnia, posiadająca bardzo poważny kapitał zakładowy, odpowiednie poparcie finansowe i moralne u szerokich kół, odpowie swojemu zadaniu i w krótkim czasie da dowody, że w dziedzinie przemysłu filmowego nie będziemy skazani na wytwórczość zagranicy i potrafiemy sami produkować dobre obrazy.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 27 września 1922.

Akcje bankowe i papiery lokacyjne bez obrotów. Milionówka 1325 — w Warszawie 1550, 1555, 1540.

W akcjach przemysłowych wzmożony ruch. Pezety 1400, 1425. Chodorów, 5350, 5825, 5300. Gafota 1250, 1225. Parowoz 1275, 1250. Ćmielów 2875. Ojkos 8050, 8100, 8200, 8050. Wiedeń 11'25, 11'12 1/2 w Warszawie 12. Bukareszt 52'50, 53. Budapeszt 325. York 8825, 8750, 8825. Berlin 6'30, 6'25, 6'15 w Warszawie 6'20, 6'45, 6'20, w Krakowie 6'12. Londyn 38.50, 38.400. w Warszawie 39 (00), 39.400, 39.150. Bruksela 620. Piaga 273, 269, w Warszawie 275, 277.50, w Krakowie 270, 272. Dolary 8800, w Warszawie 8850. Korony czeskie 269, 270. Marki niemieckie 6'15, 6'05, 6'10, 6'20, w Warszawie 6'30, 6'45, 6'40.

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 26 września 1922

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 8600 — 8800 —, Fran-

ki francuskie 650 680 Marki niemieckie 5-50 6-25 6-12, Korony austriackie 0-0 1/2 0-11 1/2. Korony czesko-słowackie 250-0 270-0 265 275.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 26 września 1922.

Listy zastawne 4 1/2% ziemskie 227—225'00, 5 1/2% m. Warszawy 225'00 — 228 50. Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 8800 8925'00, kana dyjskie 0-00 — — — — — Lei rumuńskie — 00 00 —, Franki franc. skie 683 — — 000.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 76.9

Berlin początkowe 0-38 — końcowe 0-37 1/2, Holandia 207.25 Nowy Jork 535 — 535.25 Londyn 23-64, Paryż 40 75 41,80 — Mediolan 22-55 — 22-95, Bruksela —, Kopenhaga 6 — — — Sztokholm 000-00, — — — Chrystjanja 00 — 00-0 — — — Madryt 00-00 — — — Buenos Ayres — — — — — Rraga 16-80 16 80, Budapeszt 0-21 1/2, Zagrzeb 1-80 1/2 1-80 1/2, Bukareszt 0-00, Warszawa 0.06 1/8 0-00, Wiedeń 0,00 3/4 0-0 3/4 Austr. korony stempl. 0-00 7/8 0-0 7/8

Kronika sportowa.

PILKA NOŻNA Z NIEDZIELI.

Pogoń I. — Pogoń II. 4:2 (2:2). Obie drużyny w składach osłabionych, gra nieciekawa. Druga drużyna, grając bardzo ambitnie, górowała początkowo a do 35 min. prowadziła nawet 2:0. Dopiero przed końcem pierwszej połowy I. drużyna wyrównywała z rzutu karnego. Po przerwie padają jeszcze dwie bramki. Bramki strzelili Juras, Olearczyk (z karnego), Wiczysty i Słonecki.

Sędziował p. Wacław Kuchar.

Czarni — Hasmonea 4:2 (1:1). Czarni bardzo osłabieni z powodu oddawania graczy 19 pp., który miał równocześnie rozegrać zawody z Lechią (zawody te jednak się nie odbyły). Gra bardzo ostra z dużą przewagą Czarnych przez cały czas zawodów. — Hasmonea okazała się bardzo przeciętną drugoklasową drużyną; najlepszym graczem był Steuermann w ataku, któremu zawdzięcza drużyna ten wynik. On też strzelił obie bramki. U Czarnych najlepszymi byli Müller i Drapała, doskonale tym razem usposobiony, który zdobył wszystkie cztery punkty. Rogów 4:2 dla Czarnych.

Zawody prowadził p. Decowski.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Koń 5 lat rasowy tanio do sprzedania Sadownicka 84 od 1 do 1 do 5-tej. 4333

Kapelusze modela w ogromnym wyborze poleca Topolnicka Kopernika I. 3860

Zegarek złoty 18 kar. antyk z czasów napoleońskich, bijący godzinę i kwadrans, dobrze chodzący, sprzedam — Baraniecki Janowska 72 godz. 11—16 4281

Kwiaty duże krzaki oraz lampę wiszącą naftową piękną sprzedam — Maryacki 5—III. 4344

Maszynę do szycia sprzedam. Maryacki 5—III. 4345

Pianino w dobrym stanie kupię. Wiadomość w Administracji „Słowa Polskie” pod J. S. P. 4000

Kapelusze filcowe, aksamitne przeróbki poleca magazyn Eugenij Drojowskiej Halicka 20 I. p. 1791

W Truskawcu duża wila z dużą salą 27 pokoi z meblami i pościelą naująca się na Sanatorium lub Pensjonat zaraz do sprzedania. Wiadomość u M. Łwów, Bajki 23. 4334

Prasy do siana poleca skład maszyn M. Steinhaus, Lwów, Krasickich 18 a. 4355

Pracownia sukien damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

POSADY POSZUKIWANE.

Geometra autoryzowany Szczepański, powrócił — przyjmuje wszelkie roboty pomiarowe. Plac Maryacki 5. 4346

Kandydat notarialny z substytucją od kwietnia 1923 obejmie posadę natychmiast. Zgłoszenia Zambno nad Dunajcem Notariat. 4341

Beśniczcy poszukuje posady zaraz lub 1 stycznia 23, lat 47 ze szkołą laową zagranicą z egzaminem państwowym i 24 lat administrują we większym majątku. Zgłoszenia listowe pod „Beśniczcy” do Administ. 4340

Prowizor z długoletnią praktyką sumienny i energiczny pracownik przyjmie we Lwowie jakakolwiek posadę w aptece, składzie, hurtowni oraz zastępstwo czasowe. Zgłoszenia Związek farmaceutyczny Mikołaja 15, Mackiewicz. 4347

NAUKA I WYCHOWANIE.

Foyer Français Komitet Ogniska Francuskiego we Lwowie otwiera Kurs języka francuskiego dla osób starszych i dla dzieci od lat 5-ciu. Wpisy odbywają się codziennie od 10 do 5 w Ognisku Francuskim plac Marjański I. 5. II piętro (dawny Hotel francuski). 4268

RÓŻNE DONIESIENIA.

Sypialnie Jadalnie, Salony, urządzenia biurowe kuchenne łóżka żelazne, krzesła gięte, meble tapicerowane, karnisze metalowe, poleca po cenach najniższych: Magazyn mebli Stei i Spółka, Lwów, Kazimierzowska 28 obok gmachu Policji państwowej. 3915

Kapelusze filcowe, aksamitne przerabia modnie tanio, Topolnicka Kopernika I. 3861

L. 2980-22

Ogłoszenie Konkursu

Wydział powiatowy we Lwowie rozpisuje konkurs na posadę 4304

lekarza okręgowego

w Jaryczowie nowym

z poborami XII stopnia służbowego funkcjonariuszy państwowych oraz ryczałtem na objazdy do 20 000 Mkp. rocznie.

Termin wnoszenia podań do 10-go października br.

PIECE KAFLOWE PRZENOŚNE poleca Antoni Halski Lwów, Sobieskiego 3 4292

Kosów uleczy tych co weń wierzą
W mocy ducha oddech głęboki
Patrzcie na starca — między młodzieżą
Jak śmiało stawia swe kroki
On idzie naprzód, choć nowe prądy
Grad pocisków się wali,
Jego nie strąca krytyki sady
Gdyż mężnie stoi na szali.

Wię, że waga chwieje ją w lewo,
— Mając wzrok bystry on widzi
Na jakim gruncie urośnie drzewo
Co się swej mocy nie wstydzi!
Kochając ludzkość wyrażnie czuje
Z czego wykwiła swoboda
C oś włos ma siwy lecz gmach buduje
Bo dusza silna w Nim — młoda!

Zdając rachunek przed tronem Bożym
Wstyd nie pocyni Mu skronie
Ten polak stanie czystym i chożym
Bo cel szlachetny w nim płonie.

Inwalidka.

ODOWNIA RESTAURACYJNA

CYRKULARKA żelazna kompletna do rżnięcia drzewa opałowego

WAGA osobowa, WAGA na bydło tanio do nabycia w handlu żelaza 4352

M. KIERSKI Lwów, Pasaż Mikołascha. Filja Tarnopol, Hotel Punczeria

---ROBOTY---
W ZAKRES DUKARSTWA
WCHODZĄCE
PRZYJMUJE
--- DRUKARNIA ---
„SŁOWA POLSKIEGO”
LWÓW
UL. ZIMOROWA 11—15.



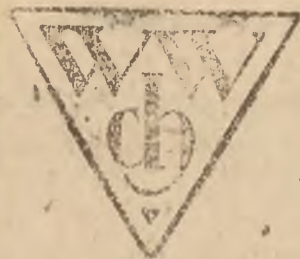
NAJLEPSZA PASTA NA OBUWIE:

CZYŚĆ OBUWIE

KONICZYŃKA

ZAKŁADY CHEMICZNE POZNAŃ — GŁÓWNA 3871

Składnica lwowska: HURTOWNIA KOLONIALNA Kl. Tańskiej 3.



LAKIERY - - olejne - - spirytusowe

poleca wagonowo i w mniejszych

3593 Ilościach

Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna Tow. Akc.
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 5 — Telefon 3060, 3686.

KARPATY

Sprzedaż produktów naftowych

4163

Ska z Ogr. Odp.

Lwów pl. Marjacki 8.

Sklep detaliczny

::: W DOMU SPRECHERA :::

SPRZEDAJE: Naftę, benzynę, olej gazowy, oleje maszynowe, świece, olej automobilowy, olej cylindrowy po cenach konkurencyjnych.



Swój do swego po swoje!

HEMOROJDY

Usuwa ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejsza guzy (żyłaki)

„VARICOL AGE” (z kogutkiem)

(Świeczki hemoroidalne) Sprzedają apteki i drogerie. 3839

Apteka **A. Gąseckiego** w Warszawie.

Zastępstwo na Lwów: Biuro handl.-komis. Gustaw Śliński, Lwów, Hałicka 5.

Kupecy nasi

zaopatrzą się w konkursowe ozdoby na drzewko u młociatorki tego przemysłu

Ligi pomocy Przemysłowej.

Cenniki Kraków, ul. Grodzka L. 13.

Nakładem Sp. wyd. **Słowa Polskiego**

wyszły:

Stanisław Grabek.

Naród a państwo.

Cena 200 Mp.

Prof. dr. M. T. Huber.

Albert Einstein

i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 120 Mk.

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — Z prowincji przyjmuje zarówna Adm. „Słowa Polskiego” i uuziela 25 proc. rabatu.

Rada zarządzająca Spółki Akcyjnej pod firmą:

ZAKŁADY MECHANICZNE

„URSUS” S. A.

w Warszawie,

zawiadamia W Panów akcjonariuszy, że na mocy umowy z Ministerstwem Spraw Wojskowych i przy współdziałaniu Rządu, Ska przystępuje do budowy fabryki samochodów.

W tym celu na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy z dnia 1 czerwca b. r. i zezwolenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Skarbu z dnia 12 lipca b. r. ogłoszonego w „Monitorze Polskim” Nr. 195 z dnia 29 sierpnia b. r. Ska podwyższa na razie dotychczasowy kapitał akcyjny wynoszący Mk. 25.000.000 o Mk. 125.000.000 — czyli do Mk. 150.000.000 drogą II-giej emisji 250.000 sztuk nowych akcji, z których 10% będą imienne, reszta zaś opiewać będzie na okaziciela, nominalnej wartości Mk. 500 — każda na następujących warunkach:

a) 50.000 sztuk akcji II-giej emisji Rada Zarządzająca przydzieli dotychczasowym akcjonariuszom w stosunku do ilości posiadanych akcji po cenie nominalnej,

b) pierwszeństwo do nabycia pozostałych 200.000 sztuk akcji nowej emisji służy właścicielom akcji emisji poprzedniej w stosunku do ilości posiadanych akcji, zatem 4 akcje nowej emisji przypadają za 1 akcję emisji poprzedniej.

c) cenę emisyjną 200.000 sztuk akcji nowej emisji (p. „b”) określa się na Mk. 3.000 — z których Mk. 500 — przeznaczają się na kapitał zakładowy, resztę zaś, po pokryciu kosztów z nową emisją związanych, na kapitał zapasowy,

d) akcjonariusze chcący korzystać z przysługującego im prawa pierwszeństwa nabycia akcji II-giej emisji, winni w terminie do dnia 1 listopada b. r. przedstawić w miejscach poniżej wymienionych, swoje dotychczasowe akcje do ostemplowania i jednocześnie wpłacić całkowitą należność za akcje II-giej emisji wraz z 3% podatkiem giełdowym,

e) po upływie terminu 1 listopada b. r. dokona Rada Zarządzająca, według swego uznania, repartycji tych akcji, na które dotychczasowi akcjonariusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa nie wpłaca całkowitej należności,

f) pod względem udziału w zyskach i praw przysługujących akcjonariuszom, akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami emisji poprzednich z prawem na dywidendę od dnia 1 stycznia 1923 r.

g) z ogólnej liczby nabywanych akcji II-giej emisji, każdy dotychczasowy akcjonariusz ma prawo otrzymać 10% akcji imiennych i 90% akcji na okaziciela,

h) zgłoszenia i wpłaty na akcje przyjmują:

Kasa Zarządu Spółki, Warszawa, Skierniewicka 27/29.

Polski Bank Krajowy, Warszawa, Lwów i wszystkie

jego filje.

Bank Małopolski S. A. w Krakowie, Rynek gł. 25.

Bank Małopolski s. A. Oddział w Warszawie, ul.

Marszałkowska 154. i wszystkie Oddziały prowincjonalne.

Przyjmuję do domu zamówienia na

wszelkie roboty ręczne

t. j.: hafty białe, kolorowe, plaskie, aplikacje, friwolity, siatkowe, tiulowe itp. 4808

Blizsza wiadomość w Administracji „Słowa Polskiego”.



Konc. przedsiębiorstwo elektryczne dla urządzeń światła elektrycznego

Stanisław Leśniakowski

Chorażczyzna 10

poleca:

MOTORY katowickie 3449

ŻARÓWKI w wielkim wyborze „Philips”

Chorażczyzna 10.

ŻARÓWKI stare wymienia zastępstwo fabryki

== „Z A R E K” ==
Chorażczyzna 10.

Tylko Polakowi bez pośrednictwa do sprzedania kamienica 2 piętrowa z komiurtem i ogródkiem w okolicy starego Uniwersytetu, bez wolnego mieszkania za 30.000.000 Mp. Wiadomość Długosza 19, I p. od 11 rano, 4348